

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VII)

ŁÓDŹ, ŚRODA 5 KWIETNIA 1950 ROKU.

Nr 94 (1375)

Narody głosują za pokojem!

Setki milionów ludzi składa podpisy pod apelem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

MOSKWA (PAP). — „Narody głosują za pokojem!” — tak brzmi tytuł artykułu wstępnego poniedziałkowej „Prawdy”.

- O pokój — przeciwko wojnie!
- O pokojową pracę — przeciwko wyścigowi zbrojeń!
- O pokojową współpracę między narodami — przeciwko historii atomowej i szantażowi atomowemu, przeciwko podżegaczom do nowej wojny!

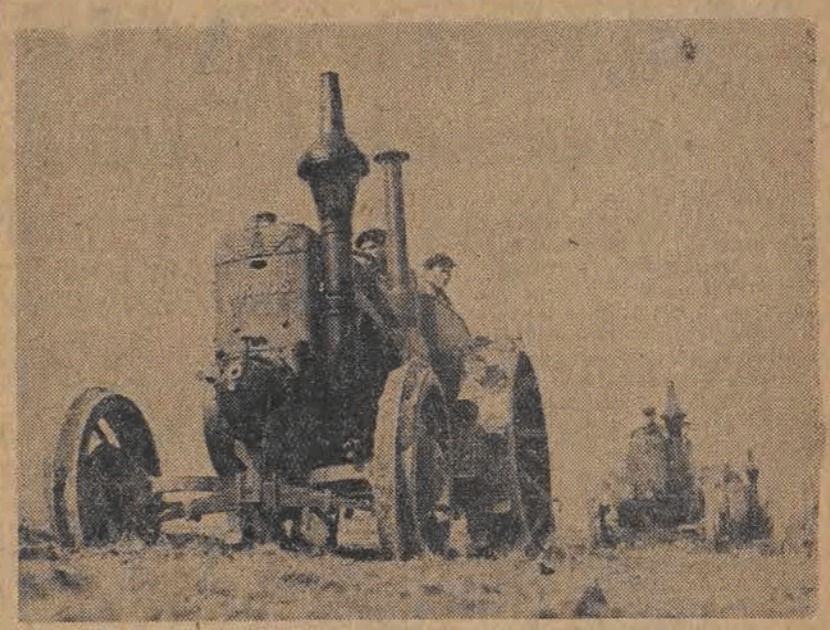
Oto — pisze dziennik — wola narodów, wola wielomilionowych mas, zjednoczonych w potężnym ruchu na rzecz pokoju.

„Prawda” cytuje tekst ostatniego apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie bezwzględnej zakazu broni atomowej i w sprawie uznania za zbrodniarza wojennego każdego rządu, który by powążył się pierwszy zastosować broń atomową przeciwko któremukolwiek krajowi.

Ogłoszono już — stwierdza dziennik — pierwsze listy obrońców pokoju, którzy podpisali apel Stałego Komitetu Na listach tych figurują nazwiska robotników i chłopów, uczo-

nych, chłtich, oślepienych żądzą zysku i władzy jednostek. Dziennik wykazuje na konkretnych faktach, jak wzmagają się i rozwijają oraz staje się coraz skuteczniejszy ruch zwolenników pokoju. Podkreśla on, że odważna postawa francuskich robotników portowych zmusiła imperialistów amerykańskich do zatrzymania transportów broni przeznaczonych dla Francji. W ślad za francuskimi, belgijskimi, holenderskimi i australijskimi robotnikami portowymi, odmawiają wyładunku broni amerykańskiej robotnicy portowi Oslo i Hamburga. W Holandii masy pracujące

odpowiedziały potężnymi manifestacjami protestu na zjazd kierowników wojskowych paktu atlantyckiego. W Danii odbyła się kampania na rzecz wycofania się z grona uczestników tego paktu. Apel Stałego Komitetu — pisze „Prawda” — doprowadzi do dalszego rozszerzenia frontu pokoju, do wciągnięcia do tego frontu nowych sił. Setki milionów ludzi na całym świecie aprobują apel Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. To głosowanie na rodów stanowi nową, groźną przestrożę pod adresem podżegaczy wojennych.



Nowe traktory polskiej produkcji — „Ursusy” — pracują już przy orce wiosennej

Meldunki o wykonaniu zobowiązań długofalowych

Załoga Centrali Skór Surowych, Oddział Wojewódzki, wykonuje z nadwyżką swe zobowiązania długofalowe. Zespół Władysława Lewanowskiego, zatrudniony przy konserwacji skór świńskich, który zobowiązał się wykonać 110 proc. normy, w II dekadzie marca wykonał 156 proc. normy. Konstanty Kulchawski, który zobowiązał się wykonać 110 proc. normy, obecnie wraz z całym zespołem wykonał 150,9 proc. normy. Władysław Janiszewski, zatrudniony przy konserwacji skór bydłych który w I dekadzie marca zobowiązań nie wykonał, w II wy-

Lud francuski podwoi wysiłki w walce przeciw zbrodniarzom wojennym w akcji — obrony pokoju na świecie

Pierwszy dzień kongresu Komunistycznej Partii Francji

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, w pierwszym dniu obrad XII kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej zabrał głos Florimond Bonte, który odczytał rezolucję, zawierającą protest przeciw odnowieniu udzielenia przez rząd francuski wiz wjazdowych delegacjom partii komunistycznych i robotniczych 11 krajów.

W rezolucji tej, która została przyjęta jednogłośnie, czytamy m.in.: XII kongres Francuskiej Partii Komunistycznej piętnuje wobec narodu francuskiego i setek milionów obrońców pokoju na całym świecie — niesłychane, antydemokratyczne zarządzenia władz francuskich, które odmówiły wiz wjazdowych do Francji delegacjom partii komunistycznych i robotniczych Czechosłowacji, Polski, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Chin, Mongolii, Korei, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemiec Zachodnich oraz Finlandii.

przed ludźmi przekupującymi i przekupywanymi, przygotowujących bazy dla faszystów. Apel zwraca się następnie imiennie do więzionych obrońców pokoju i stwierdza: Jesteście chlubą narodu francuskiego. Niechaj Wasz przykład ożywia wszystkich zwolenników pokoju, wszystkich Francuzów, którym droga jest sprawa pokoju, bezpieczeństwa kraju, przyszłość Francji.

Zadne represje — czytamy dalej w apelu — nie powstrzymają naszej walki, która będzie zacięta coraz szersze kregi. Walkę tę prowadzić będziemy do zwycięstwa. Złamiemy kraty więzień, w których przebywają nasi bracia. Uwolnimy uwiezionych, zmusimy rząd do cofnięcia zbrodniczych ustaw. Walczyć będziemy o to, by wraz z rządem jedności demokratycznej, z rządem ludzi czystych rąk, z rządem wolności i niezawisłości na rodowej — zatrumfowała doniosła sprawa pokoju. Apel ten został owacyjnie przyjęty przez delegatów.

Oredzie Kongresu do tow. Thoreza

W dalszym ciągu obrad pierwszego dnia kongresu na wniosek delegatów federacji KPF departamentu Pas de Calais kongres przyjął jednogłośnie oredzie do sekretarza generalnego Partii, Maurice Thoreza, w związku ze zbliżającą się 50 rocznicą jego urodzin. W oredziu m. in. czytamy: Drogi Towarzyszu! XII kongres Francuskiej Partii Komunistycznej przesyła Ci gorące życzenia zdrowia, długiego życia i kontynuowania Twego owocnego trudu. Twoje imię — to przykład nieograniczonego oddania klasie robotniczej i ludowi w walce o niezawisłość narodową, obronę pokoju, o jedność klasy robotniczej i wszystkich patriotów.

Dobre wyniki skupu zbóż

WARSZAWA (PAP). — Rezultaty pierwszego kwartału planowego skupu zboża wykazują znaczne postępy w porównaniu z analogicznym okresem roku ub. Świadczy to o pogłębiającym się szczególnie wśród małych i średniorolnych chłopów zrozumieniu słuszności nowych form skupu, jako form wdrażania wsi do planowej gospodarki. Do akcji skupu zboża włączyły się ostatnio Rady Na rodowe, które koordynują działalność wszystkich organizacji terenowych, współdziałających w skupie zboża. Skup zboża w całym kraju dał w I kwartale ok. 497 tys. ton wobec 496 tys. ton zakupionych w tym samym okresie r. ub.

Dar dla Muzeum Lenina w Poroninie

MOSKWA (PAP). — W Leningradzie wykonany został posąg Włodzimierza Lenina, który przekazany będzie w darze Muzeum Lenina w Poroninie. Stanie on na placu przed Muzeum na trzymetrowym, granitowym postumencie. Posąg wysokości dwu i pół metra odlany został w brązie według projektu laureata Nagrody Stałniewskiej, rzeźbiarza Dymitra Szwarca. Do Leningradu wyjechała specjal-

Czynem Pierwszomajowym budujemy pokój świata

Zalogi fabryk łódzkich podejmują nowe zobowiązania

Akcja zapoczątkowana przez zalogę Cementowni „Grodziec”, zatacza coraz szersze kregi. Coraz potężniejszym echem rozbrzmiewa apel śląskich robotników. Zalogi fabryk i instytucji we wszystkich zakątkach kraju podejmują Czyn 1-Majowy. Robotnicza Łódź włącza się całkowicie do tego nowego, potężnego nurtu. Co dzień odbywają się w zakładach pracy manifestacyjne zebrania, co dzień padają nowe, ważne zobowiązania produkcyjne.

PZPB Nr 6

— Nasze święto robotnicze uczymy nowymi sukcesami produkcyjnymi — oświadczyli robotnicy PZPB Nr 6. — Na podstawie zobowiązań poszczególnych członków zalogi, podejmujemy się: Plan państwowy przedziału średnioprzedniej wykonać do 22 GRUDNIA, w odpadkowej — do 11 GRUDNIA, w tkalni — do 23 GRUDNIA, w wykończalni — do 20 GRUDNIA. Podnieść jakość tkanin o 2 proc. Do 1 maja wykonać ponad plan w przedziału średnioprzedniej 12.000 kg przędzy, w odpadkowej — około 6.000 kg, w tkalni — 15.000 mtr. tkanin, w wykończalni — 120.000 mtr. Referat BHP postanawia wyremontować i odmalować korytarz portierni, poszerzyć ambulatorium. Wydział socjalny wyremontuje na 1 Maja budynki w osiedlu dla dzieci oraz przygotowuje wszystko, aby dzieci już 2 maja mogły wyjechać na kolonie.

ZWT i UT M-31

Załoga Wytwórni Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych M-31 postanowiła, w ramach Czynu 1-Majowego, zastosować w planowaniu naukowe metody, wzorując się na doświadczeniach ZSRR. Przy zastosowaniu tej metody wprowadzona zostanie koordynacja poszczególnych prac oraz zadań produkcyjnych, przypadających na poszczególne oddziały. Dzięki temu nastąpi skrócenie o 10 procent

W MZK

Do Czynu 1-Majowego przystępują także pracownicy MZK. Załoga warsztatów głównych zobowiązała się do 1 Maja wyremontować 9 wozów zamiast 8, zwiększyć liczbę średnich remontów z 70 na 84, a gruntownych odświeżyć z 5 na 6 w ciągu miesiąca. Pracownicy Górnej Sieci zobowiązali się do 1 Maja wykonać normę w 115 proc. Brygada Miejska wydziału drogowego przekroczy normę o 13 proc., brygada zamiejska — o 18,5 proc.

Kongres KP Francji pozdrawia areztowanych Francuzów — bojowników o pokój

Następnie członek Biura Politycznego KPF, Michaut, odczytał apel do obrońców pokoju we Francji, którzy padli ofiarą faszystowskich represji rządu. XII kongres KPF — czytamy w apelu — przesyła braterskie pozdrowienia odważnym obrońcom pokoju, którzy zgodnie z tradycją francuską walczą bohatercko o niezawisłość narodową i o utrwalenie pokoju. Uczciwi robotnicy, patrioti, ludzie, którzy występują w obronie sprawy najszlachetniejszej — sprawy pokoju, są więzieni i prześladowani przez rząd.

W MZK

Poważne zobowiązania podjęli pracownicy w MZK murarze, stolarze oraz pracownicy wydziału ruchu, którzy postanowili nie opuszczać dni roboczych, a w dniu 1 Maja wszystkich uczestników manifestacji przewieźć na miejsce zbiórek. Motorowi zobowiązali się do oszczędnego zużywania prądu i zlikwidowania wydatków.

Dziś
na stronie 6-ej „Głosu”
zamieszczamy
drugi rysunek naszego konkursu

p. t.
Mr. Dolba
podrózuj
w drugą rocznicę planu Marshalla

Dzień narodzin naszej wolności

Przed pięciu laty, 4 kwietnia 1945 roku, Armia Czerwona wyzwoliła naszą ojczyznę od najdziesięciu niemieckich i węgierskich faszystów. Dzień ten — uciekali oni przez te same wschodnie granice Węgier, które w ciągu 400 lat stanowiły otwartą drogę dla obcych najazdów — niemieckich i austriackich. W sojuszu z węgierskimi obywatelkami i kapitałistami najdziesięć lat pożreli naszą niepodległość narodową i narzucili ludowi węgierskiemu potężne jarzmo feudalnego, kapitalistycznego i obcego wyzysku.

Przed pięciu laty zwycięstwo wywołanej Armii Radzieckiej przekreśliło niekwestionowaną imperialistyczną sgrai Churchill. Wspólnicy jego, przychylili się wóczas na wybrzeżu i w miastach greckich, ukrywali się w sztabie generalnym Juddasa Tito, wyskakując dogodnego dla imperialistów anglo-amerykańskich momentu, by rozprawić się z niebezpiecznym długoletnim niewolnikiem feudalno-kapitalistycznym narodem Europy południowo-wschodniej — zdobywcą, która wypuściła się z paszczy zdychnięcia bestia faszystowska. Nie pomogły im jednak ani okrutny wojenna w portach greckich, ani zbrojni najemci w górach greckich, ani wyrosowany pies gończy — Tito w Belgradzie.

Związkowi Radzieckiemu i Wielkiemu Stalinowi zawdzięczamy nie tylko wygnanie faszystów z naszej ziemi ojczystej, lecz i to, że nie wpadliśmy w deszcz pod rynnę: że szpony imperialistów niemieckich w szpony imperialistów amerykańskich.

Pięć lat ostatnich, pełnych walki, wykazało, iż anglo-amerykańscy następcy Hitlera nie pogodzili się ani na chwilę z tym, że ich władza i wpływy na Węgrzech zostały obalone. Dzień 4 kwietnia 1945 roku oznaczał dla nas pokój, pokój z Związkiem Radzieckim, przekształcający się stopniowo w nierozrywany przysięż.

Ale dzień 4 kwietnia oznaczał także wojnę, a w każdym razie „zimną wojnę”, prowadzoną przeciw nam przez anglo-amerykańskich następców, którzy przagnęli w ludowo-demokratycznym Węgrzech znaleźć słabe ogniwo — a znaleźli nieważną twierdzę. W ciągu tych lat prowadzili oni przeciw nowym Węgrmom zamaskowaną wojnę, w której byli wieszani w szpony szpary obojętnej, najemni mordercy, szpary klasy robotniczej, szpary politycznej, poczynając od generałów Horty'ego, Ferencza Nagy'ego, Petyera i Mindszenty'ego, a kończąc na Rajku i Geygerze — całą sgraję, którą wychował reżim Horty'ego ka radeckim kierownikom amerykańskich ośrodków szpiegowskich.

Jednak imperialiści anglo-amerykańscy nie spoczęli na inne Węgrzy, nie te, a którymś mieli do czynienia w swoim opasie Niemcy. Lud węgierski, który ugił losy kraju w ręce pod kierownictwem Partii Pracujących, odmówił, udarował i rozbił wszelkie spiski. Lud nasz odpowiadał miłośnikom ciemności na wszelkie podstępne zakusy. Tak będzie i w przyszłości. Walka przeciw niemiernemu wrogowi zahartowała naszą partię i naród, naszyła jej czujność. Rozbiła najbardziej niebezpiecznego wroga — bandy Rajka, stało się zwycięstwem a zwycięstwo międzynarodowym, albowiem najemny agent imperializmu amerykańskiego w Europie — Tito wrzasnął swą bandę — znalazł się pod przelotem opinii światowej.

Dzień 4 kwietnia był kołem trwałości od wieków niewoli ludu węgierskiego. Lud nasz cierpił pod jarzmem królów, hrabiów i biskupów, a później — bankierów i fabrykantów. Lud nasz był w niewoli Turków, Niemców, Austriaków, a następnie — angielskich, francuskich i amerykańskich akcjonariuszy fabryk węgierskich. Najwspanialszymi momentami naszej historii były powstania ludowe, które krwią świadczyły o tym, że pragnienie wolności nie wygasło w naszym ludzie. Świadczyły one również o tym, że bez kierownictwa klasy robotniczej, bez poparcia międzynarodowych sił postępu, likwidacja zagranicznego i rodzimiego ucisku i zdobycie wolności są tylko niebezpieczną uroczą.

Dotychczas zbyt mało zastanawialiśmy się nad tym, co przyniósł naszemu narodowi 4 kwietnia, prócz wyzwolenia z niewoli imperialistycznej. W okresie reżimu Horty'ego Węgrzy byli „stacją doświadczalną”, gdzie wypróbowywano metody kontrrewolucji. Różnorodne metody faszystowskie, które później „na szerokie skale”, stosowane były w Niemczech i Włoszech, wypróbowywano na ludzie węgierskim, na węgierskiej klasie robotniczej. Nie było takiego spisku interwencji w okresie międzywojennym, takiego imperialistycznego, swawolnego planu, ukniętego w Londynie, czy w Waszyngtonie, w Paryżu, czy w Berlinie, w którym nie liczonego na Węgry Horty'ego, jako na niezawodne i powolne narzędzie. Węgrzy Horty'ego byli „pierwszym krajem” — jeśli chodzi o statystykę chłoch na grunty, o przeżytki feudalne. Przystąpił naturalny instynkt węgierskiej obywateli do nieustannie, a biolog faszystowski Mechel tłumaczył to „wpływem obecnej krwi”. W istocie jednak pędziła dzienna w wysokości 60 miliardów dolarów najniższą w Europie; również w stosunku wytworzonej stali wyprzedza

Marton Horwath

Członek Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących

sdrowie mas pracujących. Powinniśmy pamiętać o tym, jeśli chcemy zrozumieć istotne znaczenie 4 kwietnia. Powinniśmy pamiętać również o tym, co stało się w ciągu ubiegłych 5 lat.

Ugruntowaliśmy i zapewniliśmy nasz pokój. Polku tego broni 800 milionów ludzi w Związku Radzieckim, w Chińskiej Republice Ludowej, w krajach demokracji ludowej i setki milionów obrońców pokoju w krajach kapitalistycznych. Od chwili, gdy oreg Armii Radzieckiej położył kres wojnie światowej, ludu pięciu części świata wie, że sila Związku Radzieckiego — to gwarancja pokoju. My, Węgrzy, zrozumielismy, że pokrośmienie imperialistycznych podżegaczy wojennych zależy również od siły krajów demokracji ludowej, a więc i od jedności, ofiarności i pracy ludu węgierskiego. Uczymy najlepiej dzień 4 kwietnia, dzień zwycięstwa naszego ludu w okresie ubiegłych pięciu lat, jak również zwycięstwa oczekujące nas w przyszłości w ten sposób, że bardziej jeszcze umacniają będziemy naszą armię i naszą twórczą pracę wznagając będziemy naszą obronność.

Przed pięciu laty uczyniliśmy pierwszy krok w kierunku całkowitego wyzwolenia chłopstwa, przeprowadzając reformę rolną. 50.000 chłopów dokonało już drugiego, bardziej zdecydowanego kroku: zrzeszeni w spółdzielniach produkcyjnych stali się oni czlowymi bójkami o socjalistyczną przebudowę wsi.

W okresie tych pięciu lat klasa robotnicza zadokumentowała swą niewątpliwą kierowniczą rolę przede wszystkim tym, że na spoi partii przodowała w produkcji i w walce. Naród wyrwał z rak wyzyskiwaczy i ujął w swe ręce kopalnie, fabryki i banki. Dzięki wywołaniu z nadwyżką Planu Trzyletniego przekroczyliśmy o 40 procent przedwojenny poziom produkcji przemysłowej i o 40 procent przedwojenną stopę życiową. W piątym roku od chwili naszego wyzwolenia przystąpiliśmy do realizacji naszego Planu Pięcioletniego, którego inwestycje, wynoszące blisko 5 miliardów forintów, podniosą produkcję naszego przemysłu ciężkiego w okresie pięcioletnim o 204,3 procent, zaś produkcję przemysłu lekkiego — o 173 procent. Stopa życiowa wzrosła o 85 procent w porównaniu z okresem przedwojennym.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że stopa życiowa mas pracujących Węgier kapitalistycznych była znacznie niższa od stopy życiowej angielskiej i francuskiej robotnika. Mniej znany natomiast jest fakt, że dobrobyt mas pracujących w Wolnej Ludowej Republice Węgierskiej i pauperyzacja ludu pracy w krajach zmarszczonych przez granu zmieniły ten stosunek.

Nie będziemy mówić o prawach i swobodach, ani o sytuacji politycznej w krajach kapitalistycznych, gdzie na każdy jej ruch odpowiedziały są bagiety i łuski. Nie będziemy mówić o bezrobociu, które u nas pozostało jedynie, jako nie wspomnienie, a u nich jest „ciężkim los”, który spada na barki milionów. Pomówimy o tym, czym najbardziej lubią się chwalić marionetkowe rządy zmarszczonych krajów i sawodowej zdrajcy klasy robotniczej pokroju Bluma i Davina — O REALNEJ PRACY.

Zgodnie z danymi z grudnia, w Anglii na jedną osobę przypada 110 gramów margaryny i 53 gramów tłuszczu na tydzień, a nas na każdego członka rodziny robotniczej przypada 200 gramów tłuszczu. W Anglii na jedną osobę przypada 230 gramów baraniny i wołowiny na tydzień, a nas — 370 gramów wołowiny i wierzby, nie licząc drobit. W Anglii przeciętna ilość mleka, które przypada na tydzień na osobę, wynosi 1 litr, w Budapeszcie — 2/3 litra. W Anglii na jedną osobę przypada na tydzień 230 gramów cukru, a nas 340 gramów. W Anglii na jedną osobę na tydzień przypada jedno jajko, a nas — dwa.

Zgłoszenie zawodników Bulgarii do wyścigu Warszawa — Praga

Klasy uczestników III Międzynarodowego Wyścigu Kolaryskiego „Trybuny Ludu” i „Rudego Przewo” urosła już do liczby 12 drużyn. W dniu wczorajszym organizatorzy wyścigu otrzymali zgłoszenie Bulgarii, która przysłała na wyścig drużynę sześcioczołową.

W Anglii komorne pochłania 25—30 procent zarobków, a nas 7 do 8 procent. W Anglii robotnik płaci co tydzień 5 szylingów na ubezpieczenie społeczne, a nas robotnik nie płaci na ten cel ani grosza. Anglikowi przy stogu w ciągu roku 10 dni płatnego urlopu, włączając w to trzy dni świąt, a nas przeciętny urlop wynosi 18 dni, plus 8 opłacanych dni świątecznych. Część wydatków na urlop letni opłaca u nas państwo; część ta stanowi 23 procent zarobków.

Obecnie nie można mówić nawet, że rządy krajów zmarszczonych sprzedały swą niepodległość za miszkę soczewicy: kradną one ze stoła robotników zachodnio-europejskich ostatnią miszkę soczewicy i placą nią za amerykańskie dostawy broni.

Największe święto nowych Węgier — piątą rocznicę wygnania imperialistów z naszej ziemi ojczystej — godnie uczymy zwycięstwami na najniższym stopniu budowy socjalizmu — na froncie produkcyjnym. Wychowanie mas pracujących w duchu socjalistycznym jest również czynnikiem przyspieszającym wzrost produkcji. W masowym współzawodniczeniu pracy i w walce o wzrost wydajności pracy w fabrykach i na polach spółdzielni produkcyjnych rodzi się w nasze dni nowy, socjalistyczny stosunek do pracy, rodzi się zwycięstwo socjalizmu. Drugą listę zwycięstw, jakie osiągnęliśmy w ciągu pięciu lat, zawdzięczamy temu, że kroczymy drogą Związku Radzieckiego. Dlatego właśnie nasza droga do socjalizmu, podobnie, jak i droga pozostałych krajów demokracji ludowej w Europie środkowej i południowo-wschodniej, jest drogą stosunkowo łatwą.

Fakt ten ma ogromne znaczenie międzynarodowe. Wpływa też na pierwszą myśl, że w krajach demokracji ludowej, tak jak i wszędzie, jedyną możliwą drogą budownictwa socjalizmu jest droga Lenina i Stalina, droga WKP(b), realizowana w ZSRR. Po drugie, wpływa stąd wniosek, jaki możemy wyciągnąć na podstawie doświadczenia własnego i doświadczenia innych krajów demokracji ludowej, a mianowicie, że budownictwo socjalizmu w krajach wkraczających obecnie na tę drogę jest bez porównania łatwiejsze, ponieważ opiera się na niewyczerpanych doświadczeniach partii bolszewickiej, na istnieniu i pomocy kraju socjalizmu. Dzięki temu po pięcioletniej straszliwej wojnie, która zrujnowała kraj, w ciągu pięciu lat istnienia władzy ludowej przekroczone o 50 procent produkcję przemysłową okresu przedwojennego. Stopa życiowa robotników w krajach demokracji ludowej, w przeszłości socjalnych, jest już znacznie wyższa od stopy życiowej mas pracujących kapitalistycznych krajów Zachodu.

Cud ten stał się dziełem władzy robotniczej, dziełem silnej partii komunistycznej, dziełem pomocy i przyjaźni Związku Radzieckiego. Na naszym przykładzie masy pracujące krajów uciskanych mogą lepiej dostrzec „drogę rosyjską” — niezawodną drogę zwycięstwa socjalizmu. Pokój na całym świecie, szczęście i dobrobyt mas pracujących, postęp ludzkości znajdują się na tej i tylko na tej drodze.

Remonty szybkościowe mieszkań robotniczych

W całym kraju rozpoczął się sezon remontów budynków mieszkalnych. W 1950 r. mamy wykonać przy pomocy Funduszu Gospodarki Mieszkalowej o 90 proc. remontów więcej, niż w 1949 roku. W roku ubiegłym z FGM wydano na remont budynków mieszkalnych 7 miliardów zł., na r. b. przeznaczono 11 miliardów zł.

Mimo, że wiele budynków wymagało szybkiej naprawy, szesnastoletni plan remontów nie został w pełni wykonany. Zamiast zamierzonych 9 miliardów, udało się tylko 7 miliardów. Na ten stan rzeczy służyło nie szereg przyczyn. FGM rozpoczął pracę dopiero w połowie roku. Roboty remontowe słucono głównie spółdzielcom pracy, a których nie wszystkie wywiązały się z przyjętych zobowiązań. Szwanowała poważnie dostawa materiałów budowlanych. Wreszcie, dużą rolę zagrała pozostawiona organizacja pracy w budynkach remontowanych.

W tym roku, prócz podwyższonej kwoty 11 miliardów, przerobić mamy w akcji remontowej pozostałe z 1949 r. 2 miliardy zł. Przystępując do wykonania tak poważnego zadania, które przyczyni się do wydatnej poprawy warunków mieszkaniowych w domach uszkodzonych przez wojnę i czas, stawiając sobie jako cel podwojenie osiągnięć r. ub., rozpocząć musimy pracę od wnikliwego przesądzenia na każdym terenie doświadczeń szesnastolecia, aby w nowym sezonie uniknąć starych błędów i przyspieszyć remonty.

Właściwym terenem dla rozpatrywania zagadnień remontowych są miasta, powiatowe i wojewódzkie rady narodowe. Poprzez rady narodowe odbywa się kwalifikowanie budynków, wymagających pilnego remontu. Aby sprawić system kontroli wykonania prac zaplanowanych, rady narodowe winny zacięnie współpracować z aktywnym związkowym oraz z komitetami blokowymi.

W 1949 r. kontrola wykonania przychodziła niestety zbyt późno. Dopiero po dłuższej przerwie dowiadzano się o wstrzymaniu robot przez przedsiębiorców. W ten sposób traciliśmy cenne tygodnie i miesiące.

W 1950 r. stare błędy nie powinny się powtórzyć.

Wychowankowie watykańskiej szkoły szpiegów wydawali partyzantów w ręce gestapo

Trzeci dzień procesu w Pradze czeskiej

PRAGA (PAP) — W dalszym ciągu trwającego się w Pradze procesu oskarżonych — szpiegów i dywersantów, zeznawał oskarżony, członek zakonu oo. Redemptorystów, ksiądz dr. Jan Mast. Jak wynika z aktu oskarżenia, był to jeden z najbardziej wytrwałych szpiegów watykańskich. Jako absolwent watykańskiej i holenderskiej w Pradze oraz w organizacji IRO w kwestii okazania pomocy w przedostaniu się za granicę szpiegów z Polski Ukraińcom, szpionem Czerwiskim, szpionem polskim, nie przepadł z Czechosłowackimi organami bezpieczeństwa.

Oskarżony, nie przyznaje się początkowo do zarzucanych mu szpionstwa i szpiegowania, twierdzi, iż przybył na Słowację w celach lewicowych, ale w ogniu pytań przedmówcy przystąpił do zeznań, iż w rzeczywistości przyjechał, by dostarczać Watykanowi powne informacje, nie zdając sobie, że jego misja ma charakter szpiegowania. W dalszym ciągu oskarżony tłumaczy, że przyjechał do ochrony szpionstwa i kolaboracji i do uprawiania szpiegowania w szeregach Armii Radzieckiej po wroczeniu jej na Słowację.

Obok spółdzielni pracy, w czasie wojennych stopni roboty remontowe wykonywane będą przez Miejskie Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlane. Wiele rad narodowych podjęło już kroki zabezpieczające terminowość i planowość dostaw materiałów. Podjęte zostały również środki na celu usprawnienie kontroli postępów pracy na robotach.

W budownictwie nowych domów dokonano się w 1949 r. wielki przełom w odcinku organizacji pracy. Wyrazem tego przełomu jest m. in. szerokie upowszechnienie systemu trójkowego i potokowego. Ten przełom nie dokonał się na odcinku prac remontowych, gdzie również rodzaju fachowcy — malarze, cieśle, zdun, instalatorzy, elektrycy, gazownicy, seklarze, ślusarze itp. — przystępując przestarzalemi metodami. Wprowadzić elektrycy i instalatorzy wzmocnili, którzy zorganizowali współzawodniczenie, wykazał, że można przekroczyć normy kilkakrotnie, jeśli starannie przygotować potrzebne materiały i rozplanować swoją pracę.

Ta inicjatywa robotników wznowiła się na laza jednak natychmiast oddawku. Ten przełom wzięcia i może dokonać się w roku bieżącym, jeśli osiągnięcia produkcyjne fachowców zostaną należycie spopularyzowane i upowszechnione.

Dziesiątki tysięcy rodzin robotniczych i pracowniczych w Polsce będzie mieszkać lepiej i zdrowiej w tym roku, jeśli plan remontów wykonany będzie w całości. Plan ten możemy wykonać wprowadzając system remontów szybkościowych. Taki system wymaga zapewnienia nieprzerwanego, planowego dostaw materiałów budowlanych i zorganizowania systematycznej kontroli wykonywanych robót.

Aktyw partyjny i związkowy winien dopilnować pełnego wykonania tegorocznych planów remontowych. Winien być spopularyzowany i upowszechniony system remontów szybkościowych oraz winna zacięnie współpracować rad narodowych, sprawujących pieczę nad całą akcją remontową na swoim terenie, z komitetami blokowymi.

E. P.

Wzmocnioną pracą wzmocniamy pokój Tkacze i dziewiarze najwyższej jakości otrzymują nagrody za swą doskonałą pracę

Wśród miejskich dostawców ubrań przewijają się tu i ówdzie barwne stroje Ślązaczki. Przybyli tu dzisiaj przedstawiciele zakładów przemysłu włókiennego i dziewiarskiego z całej Polski. Najlepsi z najlepszych, ci, którzy nie produkują braków i stale przekraczają w wysokim stopniu bazy akordowe. Na sali zwartą masę zasiadli ekstrai — tkacze i ekstrai — tkaczki oraz dziewiarnie dający 100 procent pierwszego gatunku.

„Gościmy dzisiaj tych, którzy wykazali największe zdolności fachowe, a narazem pracą swą przyczynili się do podniesienia jakości naszego przemysłu włókiennego, do wzbogacenia naszego kraju — powiedział, rozpoczynając uroczystości, sekretarz ZK PZPR tow. Dunik.

Czerpiąc z przebiegów doświadczeń Związku Radzieckiego, stosując współzawodniczenie o najlepszą jakość produkcji, robotnicy nasi pokazali, że produkowanie bezbłędnie towaru przy jednoczesnym wysokim wykonaniu bazy akordowej jest całkowicie możliwe do osiągnięcia. Dział, gdy wydajność pracy jest synonimem najwyższej wartości materialnej i moralnej naszego społeczeństwa, uznajemy producentów pracy za najlepszych bohaterów z budowniczych Polski Ludowej, Polski Socjalistycznej!”

Goście oklaskują swych przedstawicieli, rad składających i dyrektorów zakładów.

tytuł uprawniający do honoru i szacunku, lecz jednocześnie zobowiązujący — mówił min. tow. Stawiski. — Szacunkiem i opieką otaczajmy będziemy naszych producentów, lecz ich zadanie — w codziennej pracy porwać innych swym przykładem, mobilizować coraz szersze masy robotnicze do ubiegania się o jak najlepsze wyniki w pracy.

Tow. Stawiski mówi o walce o pokój. Wykazuje, że konkursa o tytuł brzydki najwyższej jakości, że współzawodniczenie długofalowe, że Gdyni Pierwszomajowy, szanujemy przez całego cenną towar „Grodzień” — to o ogromny wkład do walki o pokój, to stałe wzmacnianie frontu obrońców pokoju.

Budując naszą Polskę, Polskę Socjalistyczną musimy budować szybko, dobrze i oszczędnie — kończy tow. Minister wśród huraganu oklasków.

Zabierają głos przedstawiciele pracy, tow. Szpakowski z PZPW Nr 1, którego zespół figuruje na pierwszym miejscu wśród 15 zespołów przemysłu włókiennego, po nim tow. Sobilla z PZPW Nr 3. Przyrzekają, że silnie będą zaangażowani w budowanie socjalistycznej ojczyzny, że walczyć będą o pokój, o wysoke wykonanie baz produkcyjnych.

Wznowić najbardziej uroczyste części uroczystości. Tow. Muc odczytuje listę nagrodzonych zespołów. Wymienia przy każdym imieniu nazwisko i nazwę zespołu. Wzruszonym głosem dziękuje tow. Winięwski i ZK PZPR Nr 3 robotnik najwyższej jakości w przemysle włókienniczym.

Sześć młodzieżowych producentów otrzymuje w nagrodę za najlepszą pracę w roku ubiegłym rowery, ufundowane przez Zakład Główny Związku Zawodowego Włókienników. Kol. kol. Hauer, Fluorka, Włodarska, Włodarska, Bider i inni przekazali je na nagrody.

Wznowić najbardziej uroczyste części uroczystości. Tow. Muc odczytuje listę nagrodzonych zespołów. Wymienia przy każdym imieniu nazwisko i nazwę zespołu. Wzruszonym głosem dziękuje tow. Winięwski i ZK PZPR Nr 3 robotnik najwyższej jakości w przemysle włókienniczym.

W interesie pokoju i dobrobytu

WZBIERA FALA

zobowiązań 1-Majowych

Każdy dzień przynosi nowe rodzaje zobowiązań

Nowa fala twórczego entuzjazmu świata pracy przechodzi przez nasz kraj.

Na czczo przed kilku dniami przez robotników cementowni „Grodzisko” hasło współzawodnictwa pierwszomajowego padło już tysiące odpowiedzi.

Spieszą ze swym Czynnem 1-Majowym hutnicy i górnicy, metalowcy i włókniarze, pracownicy budowlani i pracownicy handlu.

listycznego w naszym kraju, przy bliższej chwili, kiedy wszyscy ludzie pracy w Polsce będą mieli za pewniony dobrobyt.

NASZA ODPOWIEŹ NA APEL POKOJU

Kładąc podpisy pod zobowiązaniami, pierwszomajowymi, odpowiadamy jednocześnie na Apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróbek Pokoju, skierowany do wszystkich ludzi dobrej woli

— przeciwników nowej wojny, zdecydowanych walczyć o pokój. Zwiększenie siły gospodarczej naszego ludowego państwa, jest naszym wkładem do walki obozu pokoju, kierowanego przez potężny Związek Radziecki, skupiającego kraje demokracji ludowej i wszystkie postępujące siły świata.

— Nie chcemy wojny. Jesteśmy zdecydowani i jesteśmy w stanie pokrzyżować plany podżegaczy wojennych z imperialistycznego obozu — oto dumna i stanowcza odpowiedź robotników polskich, podejmujących zobowiązania pierwszomajowe, przystępujących do nowego, szlachetnego i twórczego współzawodnictwa.

Taki jest sens podejmowanych zobowiązań pierwszomajowych. Tow. Płocinnik formułuje z Zakładu Nr. 5 Wytwórni Sprzętu Mechanicznego, w związku z tym widać, że to, co czuje klasa robotnicza przy podejmowaniu zobowiązań pierwszomajowych:

— „Czuje się tu w fabryce jak gospodarz dlatego, czuje mnie, że wspólnie podejmowane przez nas zobowiązania podnoszą produkcję naszych zakładów i przyczyniają się w ten sposób do utwardzenia pokoju”.

ŚWIADCTWO SOCJALISTYCZNEGO STOSUNKU DO PRACY

Podejmowane zobowiązania pierwszomajowe są wyrazem świadomości i siły mas pracujących, są przejawem przyswajanego sobie w coraz większym stopniu przez klasę robotniczą — SOCJALISTYCZNEGO STOSUNKU DO PRACY. Są one zarazem dowodem WYŻSZOŚCI GOSPODARSTWA SOCJALISTYCZNEGO NAD GOSPODARSTWEM KAPITALISTYCZNYM. Nasz robotnik chce i jest w stanie tego dokonać — a świadczą o tym podejmowane zobowiązania — aby postawić gospodarkę naszą na wyższym poziomie, wykorzystać wszystkie nieujawnione rezerwy, zwalczyć wszelkie marnotrawstwo. Anarchistyczna, niszczylińska gospodarka kapitalistyczna następuje miejsca planowemu gospodarstwu wszystkim siłami wytwórczymi, w celu jak najpełniejszego ich wykorzystania dla ogólnego dobra, dla wzrostu dobrobytu mas. Stąd właśnie zobowiązania robotników do oszczędności i przyspieszenia wykonania planów produkcyjnych.

BOGACTWO ODDOLNEJ ROBOTNICZEJ INICJATYWY

Ta forma zobowiązań, podejmowanych już i przez inne zakłady pracy — przez PZPB Nr. 3, PZPB Nr. 5, PZPB Nr. 3, PZPB Nr. 1, PZPB Nr. 9, nie jest jedyną formą.

Inicjatywa robotnicza znajduje wiele sposobów, aby godnie uczyć

Pierwszomajowe Święto, aby przyspieszyć budownictwo socjalistyczne w Polsce i przyczynić się do utrwalenia pokoju światowego. Tow. Karpińska z PZPB Nr. 3 postanowiła przejechać 4 na 6 stron ma szyn przedziałowych. Załoga Konstantynowskich Zakładów Przemysłu Węglanego postanowiła zmniejszyć o pół procent ilość odpadków. Tow. Urban z PZPB Nr. 1 zobowiązał się opracować do dnia 1 Maja wniosek racjonalizatorski. Załoga Wytwórni Nr. 6 Zakładów Przemysłu Gumowego oczyszczała wyszkołbę do końca bieżącego miesiąca 80 robotników. W ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ CIEGNIEM SKRÓCENIU O 50 DNI CZAS REMONTÓW KOTŁÓW I TURBIN, RACJONALNA GOSPODARKA WĘGLEM I WODA PRZYNIĘSIE 15 MILN. ZŁ. OSZCZĘDNOŚCI.

Możnaby długo wymieniać różne raki formy zobowiązań. JEST ICH BARDZO DUŻO I NIE WATPLIWIE KAŻDY DZIEŃ BĘDZIE PRZYNOŚIŁ NOWE. Wśród nich czołowe miejsce zajmują zobowiązania zmierzające do podniesienia JAKOŚCI PRODUKCJI.

Dotychczasowe formy podjętych zobowiązań świadczą, jak rozległe są możliwości robotniczej inicjatywy, do której coraz szerszym nurtem włączają się majstrowie, personel techniczny i administracyjny.

Pobudzać te inicjatywy, odkrywać nowe formy zobowiązań, pomagać im w ich formułowaniu i realizacji oto zadanie, jakie staje przed organizacjami partyjnymi i związkowymi. S. K.

Pomogło...

Wybrałem się z przyjacielem moim, Kazim, na przechadzkę po mieście. Pogoda była słoneczna, ale Kazio pochmurny. Nic, tylko mruczy i, jak to się mówi — „wyrzyna się”.

— Zupełnie, jak w tramwaju — powiada. — Jeden drugiemu po piętach depta i w ogóle się konduktu prawie ucale nie porusza. Co jest, u licha: skąd ten tłok? Wyciąg kolarski urządził?

— Wyciąg? — odparłem. — Owszem. Do sklepów. Święta przecież, tuż tuż, za pasem.

— Prawda — rozjaśnił swą fałszywą Kazio. — Calkiem zapomnieli. A przecież ciocia Genia fatalnie musi na pierwszego obokubała. Jak Marshall Europe zachodnią...

— No, nie przesadzaj — przerwałem z uśmiechem — Marshall, a toż ciocia obecnie Acheson, skądże, daję w zamian żyłki, gumę do żucia, metki do płucia, jak w przeszłości i proszę do zębów, a ciocia Genia, nie obawiaj się, forsy ci nie zwróci; sół wieloletni ugnie się pod tym, co do domu przyniesie. Popatrz tylko...

Zatrzymaliśmy się przed wystawą jednego ze sklepów. Nic, tylko magazyn wszelkiego lakonstwa. Nie jedno „zachodnie oko” na wierzch by wywróciło, na widok podobnych gastronomicznych uspaniętości.

— A ludzie u nas drzewami i olkami — zauważył Kazio, spoglądając na wychodzących ze sklepu, obładowanych paczkami klientów.

Przerwaliśmy „inspekcję”, bo otoagle z dumą przechodniów objawiła nam się w całej okazałości ciocia Genia.

— Są — krzyknęła na cały głos — są! — ? ? ? ..

— Materiały są — obwieściła uroczyście, widząc, że nie jesteśmy zorientowani, co do powodów jej uciechy. — Kupiłam sobie na sukienkę i tobie, Kaziu, na garnitur... A mówili, że nie będzie...

— Kto mówił? — uśmiechnął się ironicznie, Kazio. — Aha, już wiem: ci, co chcieli nam przygotować „święta za paskiem”. Ano, dzięki czujności władz ochrony rynku, pasek pękł i ponad 300 milion, spekulujących tekstyliami, rozlecieli się w drobny mak...

— Tak, tak. — przytaknęła skwapliwie ciocia. — Ta np. Domicela, jakie jej tam: łwaszeczko, poszła do celi razem z innymi szopen jeńcówkami. Czytałam o tym. Czytałam... W ciupie, złośliwie, alleluja będzie obchodziła...

— A takim allelujem — zakończył Kazio, który ma skłonność do wygłaszania rymowanych sentencji — władza poczęstuje każdego, co paskuje... E.

Najlepsi z najlepszych w przemyśle wełnianym



Te barwne ubrane, w regionalnych strojach kobiety — to kładki z PZPW w Bielsku, zespół tow. Zuzanna Sikory. Zespół ten podczas trwania konkursu osiągnął 100 procent ekstry oraz 103,6 proc. bazy akordowej. Na zdjęciu — członkinie zespołu otrzymują z rąk sekretarza Związku Zawodowego Włókniarzy, tow. Aniołkiewicza, dobrze zasłużone nagrody.



Wśród nagrodzonych znajdował się także zespół przedkaldniczy z PZPW Nr 5. Jest to pierwszy zespół młodzieżowy, który przeszedł na obsługę samoprzężnie wózkowych. Na czele jego stoi aktywny ZMP-owiec, kol. Henryk Zborczyk. Młodzi przedkaldnicy na nowym odcinku pracy osiągają 98,9 proc. ekstry oraz 121 proc. wykonania bazy. W pełni zasłużyli sobie na nagrodę 150.000 złotych.

Energetycy łódzcy

włączają się w wielki ruch zobowiązań. Przyspieszenie remontów. — Wzmoczenie oszczędności. — Usprawnienie obsługi na cześć święta 1 - Maja

W hali Elektrowni Łódzkiej odbyło się zebranie pracowników Podokręgu Nr 1 Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, na którym powzięto stereg zobowiązań dla uczczenia Święta Pierwszomajowego. Po krótkim przemówieniu dyrektora Markiewicza i przedstawicieli rady zakładowej, wśród burzliwych oklasków poszczególne pracownice składali swe zobowiązania.

Pracownicy kotłowni: Władysław Szafrań, Adam Kaczorowski, Zygmunt Gajzler, Kazimierz Racinowski, Franciszek Majerczak, Stefan Kuca, Bolesław Kacperczak, Franciszek Krawczyk, Bolesław Tomczyk, Józef Szewczyk i Bolesław Olejniczak postanowili uczcić Święto Pracy podjęciem długofalowego zobowiązania i przetransferować stale swe normy produkcyjne. Podobne zobowiązania podjęli rów-

nież pracownicy działu budowlanego, palacze, maszyniści, obsługa nastawni. Postanowili oni zaoszczędzić do końca br. 12.000.000 złotych oraz zobowiązali się stale oszczędnie gospodarować wodą, co umożliwi wodociągom miejskim lepsze zaopatrzenie ludności miasta w wodę. Na zakończenie energetycy łódzcy uchwalili rezolucję, w której między innymi czytamy:

Wyniki współzawodnictwa wśród techników i inżynierów

Przedownicy pracy, to już nie tylko wyłączenie robotnicy od warsztatów. Obecnie mamy już przedowników i wśród inteligencji technicznej. W drugiej połowie ub. roku Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego wraz z Zarządem Głównym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników, wezwał cały świat techniczny do świadomego wzięcia udziału we współzawodnictwie pracy. Robotnicy-przedownicy, pragnęli również widzieć w swych szeregach przedowników-techników. Zaczęły napływać zgłoszenia. Każdy

z techników zobowiązał się zwiększyć wydajność pracy, podnieść jakość, zmniejszyć koszty maszyn i odpadki na swych oddziałach oraz wezwać do współzawodnictwa innego technika.

Tak więc do współzawodnictwa zgłosiło się z przemysłu wełnianego 14 uczestników, z przemysłu bawełnianego 22 oraz z przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego — 14.

W IV kwartale ubiegłego roku zgłosiło swój udział do współzawodnictwa 50 uczestników. Epilog rozstrzygnięcia w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników w Ło- dzi, przy ul. Piotrkowskiej 135 podczas uroczystego wręczenia nagród. Zarząd Główny Związków Zawodowych ofiarował zwycięzcom odznaki przedowników pracy, a Zarząd Stowa- rzyszenia, komplety bibliotek mar- kistowskich oraz literaturę fachową i włączne pióra.

Pierwszą nagrodę otrzymał tow. Jolowicki, kierownik tkalni oddziału C, PZPB Nr 3. Urzyskał on największą ilość punktów dodatkich, bowiem aż 318, drugą otrzymał tow. Spalek, dyr. tkalni w PZPB Nr 3. Trzecią i czwartą otrzymali: Stanisław Urbanek oraz Zenon Kaszuba, kierownicy oddziałów PZPW Nr 35. Piąta nagroda przypadła tow. Kubla- kowi, kierownikowi tkalni PZPAG Łódź-Południe. Wszyscy oni otrzymali najwyższą ilość punktów.

Dla porównania pragniemy dodać, że niektórzy spośród 50 uczestników mieli tylko po 30 punktów dodatkich. Na uroczystości rozdania nagród panował miły i serdeczny nastrój. Zdobycy pierwszej i drugiej nagrody: tow. tow. Jolowicki i Spalek przyrzekli, że będą się starać poprawić jeszcze wyniki swej pracy i wciągnąć jak największą ilość techników do współzawodnictwa. W IV kwartale brali udział we współzawodnictwie tylko technicy.

Obecnie przystąpił doń przedkaldniczy, dzierżawca, dyrektorzy administracyjni, kierownicy warsztatów oraz pończosznicy. Rozszerzenie kręgu współzawodnic- zających przyczyni się na pewno do poprawy wyników produkcyjnych w wielu dziedzinach. M. S.

NASI KORESPONDENCI

Wystawa osiągnięć przedowników pracy

Z inicjatywy Centralnego Zarządu Przemysłu Dzierżawczego w PZPDz 6 przy ul. Wierzbowej 4, została zorganizowana wystawa, obrazująca wyniki i rozwój współzawodnictwa pracy w łódzkich zakładach dalewiarstkich. Przy pomocy efektywnie wykonanych planów oraz wykresów, łódzkie zakłady przedstawiają świadczającym swe osiągnięcia na tym polu. W sposób szczególnie pomysłowy obrazują swą pracę PZPDz im. T. Duracza. Wyróżnia się zwłaszcza tablicą świetlną, podająca codzienne wyniki współzawodnictwa zespołowego. Przedurajnym zespołem jest tam zespół zestywaczek ou, Konstancji Stepień, który uzyskał 205 procent normy.

Również pomysłowo urządzono stoisko PZPDz im. E. Plater, gdzie między wielu nazwiskami przedowników pracy, umieszczono podobiznę styc- waczki ob. Kurbalika, czterokrotnie przedurajnego dzierżawca, Jany Rybiaka, i jednego przedownika. Trudno wyobrazić sobie takich wszy-

stkich, którzy zdobyli szaczone tytuły przedowników pracy, jednak nie można pominąć takich, jak Leonard Dąbrowski, St. Kolodziejczyk, Marii Górnickiej, pracowników ZPDz im. Konopnickiej, wyrabiających 100 procent jakości, zespołu dzierżawcy Kaczmarska z PZPDz 5, który osiąga 149 proc. normy, Janiny Janickiej, szwywaczki z PZPDz 3, wyrabiającej 154 procent normy, Murkowskiej z PZPDz 6, wykonującej 175 procent normy, Przygońskiej z PZPDz 1, racjonalizatora i organizatora współzawodnictwa pracy na oddziale maszyni osnowowych.

Wystawa współzawodnictwa w prze- mysle dzierżawczym powinna stać się przykładem do naśladowania dla innych branż, gdyż przy pomocy tego rodzaju wystaw możemy przyspieszyć rozwój tego wspaniałego ruchu i jeszcze raz dać uszanowanie dla naszych bohaterów pracy. St. Boruch korespondent z PZPDz im. Duracza

Najlepszy sposób popularyzacji pomysłów racjonalizatorskich

Często słyszy się zarzuty, że zakłady przemysłu bawełnianego nie rozpo- wszechniają dokonanych odoskonalzeń, nie dzielą się uzyskanymi wynikami z innymi zakładami. CZPB w jednym z piśmie zebrała zawiadomienie pozostałe ra- kłady przemysłu bawełnianego o prze- prowadzonych ulepszeniach.

Przytoczony, że zakład, który doko- nał 20 usprawnień w ciągu półroczu, winien zawiadomić 35 zakładów prze- mysłu bawełnianego o każdym swym wynalazku, czy racjonalizacji. Powi- nien zatem w ciągu 6 miesięcy napi- szać i rozesłać 700 zawiadomień. Gdy- by każdy zakład zrobił to samo, zawiadomień tych, wraz z pierzonymi opisami, krążyłoby w całym kraju w ciągu półroczu około 25.000.

Sprawy więc należy uprościć. W tym celu byłoby wskazane, ażeby CZPB wydawał miesięczny lub kwar- talny biuletyn, powiadamiający wszyst-

kie zakłady o udeszczonych w tym oca- sie usprawnieniach do Komisji Uspra- wnień i Racjonalizacji. Biuletyn taki, obejmujący zagadnienia racjonalizacji i usprawnień całej branży bawełnia- nej, rozsyłany do wszystkich zakła- dów, dałby klubom racjonalizator- skim możliwość zapoznania się z osią- gnięciami innych zakładów i mógłby niejednemu pracownikowi poddać myśl wykorzystania wprowadzonego już gdzie indziej usprawnienia. Koszt wydawnictwa biuletynu byłby niższy od kosztów, ponoszonych przez wszyst- kie zakłady przy przesyłaniu zawiad- omień.

Rozpowszechnienie pomysłów racjonalizatorskich umożliwiłoby uzyskanie lepszych wyników w produk- cji i dlatego sprawę wydawania tego rodzaju biuletynu uważam za pilną. E. Dondor korespondent z PZPB 6

Rozpoznajemy wroga

DLACZEGO SIĘ DWOJKI? Chcesz po konać wroga, to najpierw go poznaj. Gdzie się ukrywa? Skąd atakuje? W czym jest najslabszy? — A przy tym znajdź i swoje słabe strony, najczęściej narazone na porażki.

„Dwojki” — nasz przeciwnik w bitwie o dobrą naukę, to wróg przebiegły i sprytny, ale odnosi zwycięstwa tylko nad uczniem słabym i leniwym.

Nasz korespondent Wielkiej Bitwy o Dobrą Naukę — kol. Heniek Krysiak pisze wprost z terenu, gdzie walczy z „dwojkami”, które tam zdobyły przedtem liczne i silne pozycje prawie we wszystkich klasach. A dlaczego były tak liczne? — Kol. Heniek odpowiada:

— My sami jesteśmy tego bez pośrednią przyczyną. Otrzymujemy stopnie niedostateczne dlatego, że się nie uczymy. Ze wolimy sobie pójść na spacer, do kina, teatru, wolimy pograć w piłkę, zabawić się, niż przez godzinę bodaj posiedzieć w domu nad książką. To jest główna przyczyna — LENISTWO.

Dalej: źle się ustosunkowujemy do nauki. Traktujemy ją jako przymus, jako „zło konieczne”, narzucone nam przez rodziców.

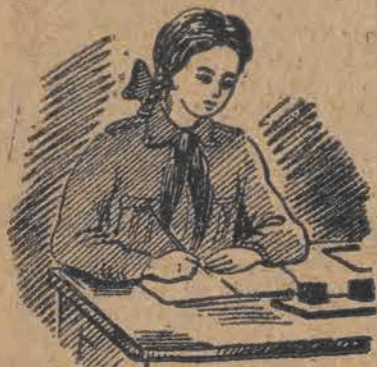
To jest również wielkim błędem, rozbraja nas w walce z „dwojkami”. Musimy sobie u przytomnie i dobrze zrozumieć, że nauka będzie w przyszłości podstawą naszej pracy. Nauka nasza rozstrzygnie, jakimi w przyszłości będziemy ludźmi.

Pamiętajmy przysłowie: „Czego się jaś nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał.”

Uzbrajamy się do walki

Do walki o dobrą naukę przystąpiły klasy często nieprzygotowane, z wielkim bagażem „dwojek”. Trzeba było więc uzbroić się w wiele zapasów, wsiady własne siły, zorganizować dobrą współpracę w klasie i ustalić siły wroga. A „dwojki” w klasach było sporo!

Kółka samopomocy. — Te walkę wygrać można tylko przy wspólnym działaniu całej klasy. Dlatego też utworzenia zespołów naukowych, w których ko-



leżanki i koledzy z jednej klasy razem przygotowują lekcje, uszają się przerabianemu materiałowi, było pierwszym zadaniem całej klasy, zadaniem, od którego zależało po wodzenie przyszłej akcji.

Pomoc koleżeńska. — Tym, którzy byli bardzo słabi z jakiegoś przedmiotu, trzeba było przyjść z pomocą indywidualnie. Koleżanki i koledzy, mający dobrze opanowany dany przedmiot, biorą pod opiekę „dwojkowiczów” i pomagają im w nauce.

Opinia klasowa. — Nad przebiegiem akcji czuwa opinia klasowa. Cała klasa, wszyscy uczniowie, samorząd klasowy, opiekun klasy, wszyscy oni mają prawo i obowiązek czuwać nad pracą kółek samopomocowych, sprawdzić wyniki nauki każdego ucznia, radzić nad trudnościami, aby je pokonać, ganić i chwalić, kiedy się na to zasłużyło, podsumowywać wyniki prowadzonej walki, kierować nią.

Opinia klasowa jest niezawodnym dowódcą w wielkiej bitwie.

Gdzie tkwią błędy?

Ustaliśmy już metody walki, ale, jak alarmują nas korespondenci, klasy popełniają tu częste błędy.

... Do nauki podchodzimy powierzchownie. Był odrobic zadania lekcje. A przecież temat lekcji nie kończy się już na lekcji, czy jakiejś czytance lub zadaniu. Takie zagadnienia trzeba gruntow-

niej „przetrawić”. Należy czytać książki naukowe, chodzić do kina na popularno-naukowe filmy, uczęszczać na odczyty...

... Nie należy też „kuć”, bo to najwyżej wyrabia pamięć, ale nie daje zrozumienia lekcji. Trzeba przede wszystkim zrozumieć to, czego się uczy...

... Nie można też obarczać jednego kolegi zbyt wieloma funkcjami, bo ten, choćby był nawet dobrym uczniem i tak wszystkiemu nie da rady i „zarwie”, a co gorsze, może nie podołać ani nauce, ani funkcjom...

Nasz cel

W wielkiej bitwie o dobrą naukę klasy zmobilizowały wszystkie swe siły, aby pokonać wroga na wielu frontach. Wiemy przecież, że nie można walczyć z jednym przeciwnikiem, kiedy obok niego stoi drugi i w całej pełni mu pomaga. Trzeba wtedy znieść obojgu, aby móc powiedzieć sobie, że zwyciężyliśmy.

Również w wielkiej bitwie o dobrą naukę walczyliśmy z niejedynym wrogiem. Jest ich wielu. Kiedy pozbywamy się dwojek, to jednoważnie musimy też spoznać, podnieść dyscyplinę szkolną, gdyż inaczej oceny niedostateczne mówią nam o słabym poziomie naszej klasy. Dlatego też w wielkiej bitwie o dobrą naukę istnieją cztery fronty, na których trzeba odnieść sukcesy, aby zostać zwycięzcą.

Cel, do którego zmierzamy, osiągniemy więc przez:

1. Poprawienie oceniania do nauki i podniesienie dyscypliny szkolnej.
2. Zlikwidowanie spótności i nieobecności na lekcjach.
3. Podniesienie poziomu z języka polskiego.
4. Zlikwidowanie ocen niedostatecznych.

Na tych odciskach, jak mówią nam doniesienia z „poła bitwy”, z rosnącą siłą toczy się walka.

Szkoła Nr 21 walczy

W klasie VI było 12 uczennic i uczniów z dwójkami. Wydawało się, że z „dwojek” już się nie „wyciągną”. Wtedy harcerki z naszej, szóstej klasy uzadliły, że mu-

Właśnie jest! W ciemności ciężko coś westchnęło, poruszyło, przewala się i Hek zrozumiał, że obok okna przeszedł niedźwiedź.

— Zrosłszy niedźwiedź! Czego ci trzeba? Tak długo jedzie mi do tatusia, a ty chcesz nas ze żreć, żebyśmy nigdy go nie zobaczyli. Nie! Nie! Idź precz, dopóki ludzie nie zabilili cie z celną strzelbą lub ostrą szablą.

Tak myślał i mruczał Hek, sam zaś ze strachem i z ciekawością coraz mocniej przycisnął się czołem do pokrytej lodem szyby wąskiego okienka.

Nagle spoza szybko mknących chmur wytoczył się księżyc. Czar no-granatowe zasy pyaskrzyły się miękkim, matowym blaskiem i Hek ujrzał, że niedźwiedź to wcale nie niedźwiedź. Ze to po prostu koń, który się odwiązał, chodzi dokoła sań i je siano.

Hek był niezadowolony. Wlazł do łózka pod kożuch, a ponieważ w tej chwili myślał o przykrych rzeczach to i sen miał niewesoły:

— Hek prawdziwy sen zobaczył! Leci kruk, co strasznie krzaczę, Co ślina, jakby wrzątkiem pluje, Żelazna pięścią wymachuje. Wokoło pożar! Ślady w śniegu. Żołnierze pędzą w szybkim biegu Z daleka wioką coraz bliżej Sztandar faszystów z krzyżem.

— Stójcie! — krzyknął im Hek. — Nie tędy droga! Tutaj nie wolno.

Ale nikt się nie zatrzymał i nie postuchał Heika. Wówczas Hek wyciągnął blaszaną trąbkę sygnałową tę, która leżała u Czuka w pudle tekturowym od bućków i zatrząbił tak głośno, że zamysłony dowódca belarugnego pociągu pancernego szybko podniósł głowę. Uczynił władczy ruch ręką i naraz wszystkie jego ciężkie i groźne działa dały salwę.

— Dobrze! — pochwalił Hek. — Tylko wystrzeżcie jeszcze raz. Bo jednego razu im chyba nie wystarczy.



PROMYK



Odpowiadamy na wezwanie drużyny harcerskiej III Jedenastolatki

— „Naszym warsztatem pracy jest szkoła, a dobra nauka — najlepszym wkładem w budowę Polski Socjalistycznej.

Doceniając ogromne znaczenie nauki, postanawiamy podjąć na terenie naszej szkoły podstawowej walkę o dobrą naukę i w ten sposób wpłynąć na poprawę wyników nauczania. Do walki tej wciągniemy całą młodzież szkół podstawowych!”

— tak apelują w swej uchwałie drużyny harcerskie ze szkół podstawowych przy III Jedenastolatce w Łodzi z ul. Łęczyckiej 23, do wszystkich koleżanek i kolegów szkolnych w Łodzi i w całej Polsce.

Wzwanie do walki zostało podjęte przez wiele szkół! Rozpoczęła się wielka bitwa o dobrą naukę!

siny zorganizować pomoc koleżeńską w nauce dla „dwojkowiczów”. Podzieliłiśmy się na grupy. Jedna harcerka objęła pomoc koleżeńską z języka polskiego, inna z matematyki itd.

Praca w tych grupach szkie dobrze i na pewno uwalni naszą klasę od dwojek. Uczymy się po-



szkoła. Najpierw rozmowa na o bieżące doświadczenia, a potem zbieranie się w szkole, gdzie odrabiamy nasze lekcje.

W szkole Nr 78

W naszej klasie jest dużo harcerzek i harcerzy. Wszyscy, harcerze i nieorganizowani, dążymy, aby w naszej klasie, oraz w całej szkole nie było dwojek. W pierwszą okresie naszej walki o dobrą naukę byliśmy podzieleni na współpracownicze ze sobą grupy. Jednak ta metoda nie przyniosła nam spodziewanych wyników, postanowiliśmy więc pomagać słabszym uczniom. Nasza pomoc koleżeńską wygląda w ten sposób, że codziennie po lekcjach zostajemy i pomagamy słabszym w nauce. Tłumaczymy rzeczy niezrozumiałe w czasie lekcji i wspólnie od-

W IX Jedenastolatce

Nasza klasa na zebraniu postanowiła polepszyć swe sprawowanie i podnieść poziom nauki.

Przed wszystkim poprawiliśmy się z historii, współzawodnicząc w tym z drugą klasą VIII. W klasie powstały kółka samopomocy koleżeńskich z matematyki, fizyki, chemii i łaciny. Po lekcjach pozostają grupy samopomocowe i wyjaśniają niezrozumiane podczas lekcji rzeczy.

Staramy się również powiększyć zasób naszych wiadomości przez redagowanie gazetki ściennej klasowej, w której umieszczamy ciekawe artykuły.

Przewies D. — klasa VII

Dom Pionierów

Niedługo od otwarcia miasta, w jednym z ośmiu szkół radzieckiej stolicy, znajduje się Moskiewski Dom Pionierów. Ten odczyni dziełom przeszłości gniazdo nigdy nie bywa puste. Od samego rana budzi się tu życie i do późnego wieczora z jego wysokich okien na obszarze dzielnic padają smugi światła.

Dom Pionierów otwarto w polnie 1946 z inicjatywą swego Gimnazjalistyczna J. W. Stalina. Od tego czasu minęło prawie 14 lat. W całym kraju radzieckim, w dużych i małych miastach powstają domy uczniów szkół i typy domów, oraz pałaców. Lecz pierwsze miejsce wśród nich należy się Moskiewskiemu Miejskiemu Domowi Pionierów. Z różnych miast przyjeżdżają tu pedagodzy i uczniowie, by skorzystać z doświadczenia, które zdobyli w swej pracy moskiewskiej. Ze wszystkich krajów kraju nadchodzą do Moskiewskiego Domu Pionierów listy, zawierające szereg pytań i propozycji.

Najważniejszym zadaniem, stojącym przed pedagogami radzieckimi, jest ukształtowanie w dzieciach najpiękniejszych cech człowieka radzieckiego, wychowanie ludzi oddanych ojczyźnie, pracowitych, kulturalnych, śmiałych i uczciwych, godnych członków społeczeństwa radzieckiego. Poza szkolnym wychowaniem dzieci zajmują się rejonowe, miejskie i obwodowe domy pionierów.

W szkole Nr 78

W naszej klasie jest dużo harcerzek i harcerzy. Wszyscy, harcerze i nieorganizowani, dążymy, aby w naszej klasie, oraz w całej szkole nie było dwojek. W pierwszą okresie naszej walki o dobrą naukę byliśmy podzieleni na współpracownicze ze sobą grupy. Jednak ta metoda nie przyniosła nam spodziewanych wyników, postanowiliśmy więc pomagać słabszym uczniom. Nasza pomoc koleżeńską wygląda w ten sposób, że codziennie po lekcjach zostajemy i pomagamy słabszym w nauce. Tłumaczymy rzeczy niezrozumiałe w czasie lekcji i wspólnie od-

Okolo 35 tysięcy pionierów i uczniów uczestniczą w kółkach i w Moskiewskim Domem Pionierów. Dzieła tu stałe ponad 50 kółek, w których dzieci rozwijają swe zainteresowania i zdolności, uczą się pracować.

Dom Pionierów ma swój zespół pieśni i tańca, w którym bierze udział około 500 osób, dwa chóry, dwa orkiestry, zespół cyrkowiczów, studio fotograficzne, studio malarskie, biblioteczka i haftownia, teatr, kółko teatralne oraz kółka.

Zespół pionierów-amatorów jest to zespół, którego organizowaniem kierują. Chór i orkiestra nieraz występują przed mikrofonem. Trudno znaleźć w Moskiewie salę koncertową, w której by pionierzy nie występowali. Obecnie zespół przygotowuje nowy, obszerny program — koncert na temat „Stalin i dzieci”.

Młodzi malarze i rzeźbiarze kształcą się pod kierownictwem doświadczonych nauczycieli. Dzieci zaznajamiają się ze sztuką radziecką, rosyjską oraz sztuką innych narodów całego świata, uczą się same rysować i rzeźbić. Na scenach pracowni malarskiej w Domu Pionierów rozwieszono są zajmujące, pomysłowe rysunki dzieci. Wielu spośród pionierów pracuje tu już nie pierwszy rok, wielu rzeczy już się nauczyli i jak o tym świadczą ich rysunki, widza i rozumieją życie, umieją władz okwitem i pedalem. Pionierzy poruszają w swych samodzielnych pracach takie przede wszystkim tematy, jak: bohaterka praca ludzi radzieckich, życie pionierów, poszczególne epizody z życia Lenina i Stalina.

Żywa i ciekawa jest praca w kółku literackim. Wraz ze swym kierownikiem pionierzy czytają i omawiają utwory dla młodzieży, wygłaszają referaty, urządzają ożywione dyskusje. Kiedy niekiedy w godzinie do pionierów przybywają pisarze, autorowie ich ulubionych książek, czytają urywki ze swych nowych utworów i uważnie słuchają, co mówią dzieci o tym lub innym bohaterze. Aby umożliwić dzieciom dokładne za znajomościę się z literaturą klasyczną, Dom Pionierów wprowadził specjalne lektorium. Młodzi poeci i promocy czytają na zebraniach kółka swe utwory. Utwory, uznane przez uczestników kółka za najlepsze, zamieszcza się w piśmie lub w gazecie pionierów.

Młodzi technicy pracują w laboratoriach fizycznych. Pod okiem doświadczonych kierowników pionierzy-mitostnicy radia zbudowali rozgłośnie radiową i pomagają przy instalacji węzłów radiowych w swych szkołach. Pasy, labora-

torium radiowym istnieje kółka telewizyj i radiokacji, w których dzieci nie tylko zamajamią się z najnowszymi osiągnięciami nauki, lecz uczą się także konstruować ciekawe przyrządy.

Członkami kółka „Umiejętne ręce” są przeznaczeni uczniowie III, IV i V klasy. Tu uczą się oni pracy przy pomocy prostych instrumentów nad prostym materiałem, nabierają również zaintrygowania do techniki i mają wszelkie możliwości po temu, aby rozwijać swe zdolności. Papier, tektura, klej, nożyce, dyktak, gwoździe, nitki — oto są owe niezłożone narzędzia i materiały przy pomocy których dzieci wykonują zabawki, pomoce naukowe dla swych szkół oraz różne przedmioty użytku codziennego. Aby zachęcić jak największą ilość dzieci do udziału w tej pozytywnej pracy, stworzono w Domu Pionierów „Klub małych majstrów”, liczący obecnie około 9000 członków.

W dziale nauki i techniki nie brak również innych ciekawych kółek. Pracują tu na przykład młodzi pryrodnicy, młodzi geografowie i historycy. Dzieci studiują bogactwa naturalne Kraju Radzieckiego; jego bohaterka przeszłość, uczą się obserwować zjawiska przyrody i pracować nad książką „Dom Pionierów posiada specjalnie urządzony gabinet historyczny i geograficzny. Kacik przewozi żywe, salę gimnastyczną i klub ntodnych szachistów

W Domu Pionierów każdy uczeń może znaleźć sobie zajęcia, które go najbardziej zajmują.

W dni sobotnie w Domu Pionierów urzadza się zazwyczaj rozmaite wieczory. W Dużej Sali spotykają się nieraz byli wychowankowie Domu Pionierów z młodymi członkami kółek. Dzieci opowiadają starszym kolegom o swym życiu, pracy, planach na przyszłość. Można tu usłyszeć ciekawy referat, wziąć udział w żywej dyskusji naukowej lub literackiej, obejrzeć duży telewizor, sporządzony przez pionierów. Wieczory te kończą się zazwyczaj występami zespołu artystycznego. W programie jednego z ostatnich koncertów był taniec górali kaukaskich, piękny mazur, pieśń pionierów bułgarskich, chór z „Eugeniusza Oniegina”, „Marsz młodzieży demokratycznej” chór z opery Bizeta „Carmen”, pieśni Griega i różne pieśni narodów Związku Radzieckiego.

Uroczyste i śmiało brzmią głosy pionierów. Życie i przyszłość stoi przed nimi otworem. Dzieciom zapewnia się odpowiednie warunki i nie może im przeszkodzić w wyborze zajęcia, które im najbardziej odpowiada.

W szkole Nr 42

Ze stopniami niedostatecznymi walczymy w różny sposób, przy pomocy zebrani w świetlicy i samopomocy koleżeńkiej. W świetlicy zostajemy po lekcjach i pomagamy słabszym w nauce. Samopomoc koleżeńską u nas wgląda w ten sposób, że w klasie podzieliliśmy się na trójki i wspólnie się uczymy. To daje dobre wyniki.

W świetlicy wykonujemy także gazetki historyczne, które są dobrymi pomocami szkolnymi; zwłaszcza dla młodszych koleżanek i kolegów.

Teresa Wojnowna — klasa V

W szkole Nr 5

U nas wprowadzone zostało współzawodnictwo w nauce między klasami. Klasy VI a i VI b współzawodniczą między sobą w matematyce. Zwycięcy ta klasa, która będzie najlepiej odrabiała lekcje i otrzymała dobre stopnie. Pierwszy wynik tego współzawodnictwa ogłoszony będzie jeszcznie w początkach kwietnia.

H. Stelmach — klasa VI

W szkole Nr 107

W naszej klasie istnieje pomoc koleżeńską. Na zebraniu samorządu klasowego postanowiliśmy w ten sposób walczyć z dwójkami. Lepsi uczniowie zawsze po lekcjach zostają ze słabszymi kolegami i koleżankami i wspólnie z nimi się uczą. Dzięki pomocy koleżeńkiej zlikwidowaliśmy pięć dwojek. Nauczyciele są z nas zadowoleni.

Sum. — klasa VIII a

W szkole Nr 42

Ze stopniami niedostatecznymi walczymy w różny sposób, przy pomocy zebrani w świetlicy i samopomocy koleżeńkiej. W świetlicy zostajemy po lekcjach i pomagamy słabszym w nauce. Samopomoc koleżeńską u nas wgląda w ten sposób, że w klasie podzieliliśmy się na trójki i wspólnie się uczymy. To daje dobre wyniki.

W świetlicy wykonujemy także gazetki historyczne, które są dobrymi pomocami szkolnymi; zwłaszcza dla młodszych koleżanek i kolegów.

Teresa Wojnowna — klasa V

W szkole Nr 5

U nas wprowadzone zostało współzawodnictwo w nauce między klasami. Klasy VI a i VI b współzawodniczą między sobą w matematyce. Zwycięcy ta klasa, która będzie najlepiej odrabiała lekcje i otrzymała dobre stopnie. Pierwszy wynik tego współzawodnictwa ogłoszony będzie jeszcznie w początkach kwietnia.

H. Stelmach — klasa VI

W szkole Nr 107

W naszej klasie istnieje pomoc koleżeńską. Na zebraniu samorządu klasowego postanowiliśmy w ten sposób walczyć z dwójkami. Lepsi uczniowie zawsze po lekcjach zostają ze słabszymi kolegami i koleżankami i wspólnie z nimi się uczą. Dzięki pomocy koleżeńkiej zlikwidowaliśmy pięć dwojek. Nauczyciele są z nas zadowoleni.

Sum. — klasa VIII a

W szkole Nr 42

Ze stopniami niedostatecznymi walczymy w różny sposób, przy pomocy zebrani w świetlicy i samopomocy koleżeńkiej. W świetlicy zostajemy po lekcjach i pomagamy słabszym w nauce. Samopomoc koleżeńską u nas wgląda w ten sposób, że w klasie podzieliliśmy się na trójki i wspólnie się uczymy. To daje dobre wyniki.

W świetlicy wykonujemy także gazetki historyczne, które są dobrymi pomocami szkolnymi; zwłaszcza dla młodszych koleżanek i kolegów.

Teresa Wojnowna — klasa V

W szkole Nr 5

U nas wprowadzone zostało współzawodnictwo w nauce między klasami. Klasy VI a i VI b współzawodniczą między sobą w matematyce. Zwycięcy ta klasa, która będzie najlepiej odrabiała lekcje i otrzymała dobre stopnie. Pierwszy wynik tego współzawodnictwa ogłoszony będzie jeszcznie w początkach kwietnia.

H. Stelmach — klasa VI

W szkole Nr 107

W naszej klasie istnieje pomoc koleżeńską. Na zebraniu samorządu klasowego postanowiliśmy w ten sposób walczyć z dwójkami. Lepsi uczniowie zawsze po lekcjach zostają ze słabszymi kolegami i koleżankami i wspólnie z nimi się uczą. Dzięki pomocy koleżeńkiej zlikwidowaliśmy pięć dwojek. Nauczyciele są z nas zadowoleni.

Sum. — klasa VIII a

W szkole Nr 42

Ze stopniami niedostatecznymi walczymy w różny sposób, przy pomocy zebrani w świetlicy i samopomocy koleżeńkiej. W świetlicy zostajemy po lekcjach i pomagamy słabszym w nauce. Samopomoc koleżeńską u nas wgląda w ten sposób, że w klasie podzieliliśmy się na trójki i wspólnie się uczymy. To daje dobre wyniki.

W świetlicy wykonujemy także gazetki historyczne, które są dobrymi pomocami szkolnymi; zwłaszcza dla młodszych koleżanek i kolegów.

Teresa Wojnowna — klasa V

W szkole Nr 5

U nas wprowadzone zostało współzawodnictwo w nauce między klasami. Klasy VI a i VI b współzawodniczą między sobą w matematyce. Zwycięcy ta klasa, która będzie najlepiej odrabiała lekcje i otrzymała dobre stopnie. Pierwszy wynik tego współzawodnictwa ogłoszony będzie jeszcznie w początkach kwietnia.

H. Stelmach — klasa VI

W szkole Nr 107

W naszej klasie istnieje pomoc koleżeńską. Na zebraniu samorządu klasowego postanowiliśmy w ten sposób walczyć z dwójkami. Lepsi uczniowie zawsze po lekcjach zostają ze słabszymi kolegami i koleżankami i wspólnie z nimi się uczą. Dzięki pomocy koleżeńkiej zlikwidowaliśmy pięć dwojek. Nauczyciele są z nas zadowoleni.

Sum. — klasa VIII a

Kronika m. Kutno



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 - Pow. Kom. M. O.
33 - Miejski Posterunek MO.
41 - Straż Pożarna
50 - Zarząd Miasta Kutna
31 - Starostwo Powiatowe
32 - Pow. Zakł. Elektryczny
102 - Prezydium Pow. Rady Narodowej
108 - Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
91 - Urząd Zdrowia
20 - Szpital Powiatowy
34 - Ubezpie. Spółdzielcza
7 - Walenta, Apteka
52 - Chacińska, Apteka
106 - Apteka „Pod Orłem”
90 - Pogotowie Sanit. PCK
89 - Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

USPRAWNIENIE AKCJI SKUPU SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH

Wyniki Pierwszej Ogólnokrajowej Rady aktywu handlowego C. K. S. W. i C. R. S.

W dniu 31 marca br. odbyła się w Łodzi ogólnopolska narada przedstawicieli wojewódzkich Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz przedstawicieli ekspozytur Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych. Celem narady było skoordynowanie wysiłków obu tych placówek przy wykonaniu planu dostaw krajowych surowców włókienniczych dla przemysłu na rok 1950.

W naradzie wzięli udział: przedstawiciel Ministerstwa Handlu Wewnętrznego dyr. Guwa, przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu Lekkiego dyr. Szenberg, CRS dyr. Filippek, CKSW dyr. Stradowski, oraz przedstawiciel NKW ZSL Szybiński. Wyczerpujący referat sprawozdawczy z działalności Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych, zawierający krytyczną ocenę pracy Centrali i wytyczne wykonania planu skupu surowców na rok 1950 wygłosił dyr. tow. Stradowski.

Zarówno z referatu tow. dyr. Stradowskiego, jak i z nawiązanej następnie dyskusji wynika, że Centrala Krajowych Surowców Włókienniczych wykonała swój plan skupu w 1949 r. przeciętnie z nadwyżką 10 proc. Przeciętnie co do roku 1950 są również pomyślnie, aczkolwiek plan skupu został podwyższony

o blisko 100 proc. W roku bieżącym podnieśli się również o ok. 11 proc. pokrycie zapotrzebowania przemysłu wełnianego surowiec krajowy. Plan skupu krajowych surowców włókienniczych w roku bieżącym uwzględnia w szerszym zakresie mała dotąd wykorzystywane surowce, jak włosie końskie i kozie brody, które kraj nasz sprządał dotąd z zagranicy. Zwiększył się również skup oprzędów jedwabniczych.

Szeroko omawianym na naradzie zagadnieniem była współpraca pomiędzy ekspozyturami CKSW, a PZGS i Gminnymi Spółdzielniami ZSCH. Stwierdzono, iż dotychczas brak ścisłej koordynacji w akcji skupu powodował szereg usterek, zniechęcał chłopów do akcji kontraktacyjnej i stwarzał niezdrową „konkurencję” pomiędzy dwiema placówkami handlu uspołecznionego. Zdarzało się często, że z akcją kontraktacyjną wyjeżdżali w teren przedstawiciele obydwu placówek, dublując pracę i przeszkadzając sobie nawzajem. Ten brak ścisłego porozumienia wykorzystywali również prywatni speculanci, skupujący surowiec włókienny dla prywatnych zakładów przetwórczych.

Narada wysunęła wiele wniosków, mających na celu uspra-

wienie akcji kontraktacyjnej, a przede wszystkim zaś położyła duży nacisk na konieczność intensywnego szkolenia aparatu skupu na szczeblu powiatu oraz gminy, i to szkolenia nie tylko zawodowego, ale również ideologicznego. Brakować winno w terenie być nie tylko agentami handlowymi, ale również wydatnie brać udział w toczącej się walce klasowej. Ofensywa wroga klasowego przeciwko akcji skupu surowców, przeprowadzanej przez uspołecznione placówki, musi pobudzić czujność aparatu skupu i zmobilizować go do energicznej walki ze spekulacją i wyżywkami. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do skupu wełny, będącej towarem reglamentowanym, wiadomo bowiem, że na terenie kraju istnieje jeszcze nielegalnie ponad 200 prywatnych firm, skupujących wełnę. Spośród istniejących bolączek i niedociągnięć poruszono również ważną sprawę dyscypliny wypłat i odbioru surowca w akcji kontraktacyjnej. Jak

stwierdzono, częste wypadki niewypłacania na czas chłopom należności za dostarczony surowiec, lub też nie odbieranie od nich zmagazynowanego surowca, powoduje załamywanie się akcji skupu surowców włókienniczych. Na naradzie postanowiono również zwrócić w bieżącym roku baczniejszą uwagę na właściwe kształtowanie zaplecza surowcowego, na rozwój ośrodków przerobu mechanicznego surowca przy gminnych spółdzielniach oraz na rozszerzenie akcji propagandowej, mającej na celu zachęcenie chłopów do masowego kontraktowania surowców włókienniczych.

Pierwsza ogólnokrajowa narada aktywu handlowego i CRS przyniesie niewątpliwie znaczną poprawę dotychczasowego stylu pracy obu tych placówek na odcinku skupu surowców włókienniczych i zapewni ścisłą, harmonijną współpracę pomiędzy ekspozyturami CKSW i PZGS. Wymaga tego od nich interes państwa oraz małe i średniorolnych chłopów.

Kar.

Uczniowie szkoły im. Dąbrowskiego składają zobowiązania 1-Majowe

Od młodzieży szkoły im. Dąbrowskiego w Kutnie otrzymano listy, którego treść poniżej przedrukujemy. My, młodzież zetempowska i niezorganizowana klasy XI h., szkoły jedenastoletniej im. H. Dąbrowskiego w Kutnie, doceniając w pełni wysiłek klasy robotniczej w tworzeniu socjalistycznej przyszłości, wyrażamy w przededniu Święta 1-Maja całą młodzież uczącą się do wytychnej

walki o podniesienie wyników nauki. Wzywamy całą młodzież polską, do podjęcia zobowiązań długofalowej walki o stuprocentowe składanie końcowych egzaminów klasowych i egzaminów dojrzałości. ZMP-owcy kl. XI h. szkoły 11-letniej im. Dąbrowskiego w Kutnie.

ZKS »Budowlani« posiada swoje boisko

Umasowienie sportu z każdym dniem zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje już nie tylko młodzież, ale i starszych miłośników sportu. Troską, jaką w tej dziedzinie przejawia władze państwowe oraz Partia, znalazła swój wyraz w uchwały Biura Politycznego KC PZPR, w sprawie kultury fizycznej i sportu. Doceniając ogromne znaczenie wychowania fizycznego i sportu dla podniesienia stanu zdrowia i tężyzny fizycznej, dyrekcja PPB w Kutnie przy pomocy Zw. Zaw. zorganizowała koło sportowe »Budowlani«.

Powstało 8 sekcji, które z miejsca przystąpiły do pracy. Klubowi ofiarowano do użytkowania »dawny« stadion »Sokół«, który sportowcy ZKS »Budowlani« na pierwszym swoim walnym zebraniu zobowiązali się uporządkować. Już zniwelowano całe boisko, uporządkowano 100 m. bieżni oraz wykonano skocznię. Sekcja piłki nożnej, klubu »Budowlani« w najbliższych dniach rozegra swoje pierwsze spotkanie z Iodką A klasową drużyną »Budowlani«.

Muzycy województwa łódzkiego obradują nad sprawami krzewienia sztuki

W Łodzi odbyła się narada dyrektorów związkowych chórów i orkiestr, na której omówiono sprawy, dotyczące krzewienia kultury muzycznej wśród szerokich rzesz światła pracy. Przedstawiciel wydziału kulturalno - oświatowego CRZZ, ob. Gasiorowicz wygłosił referat na temat metod pracy amatorskich zespołów muzycznych. Uczestnicy narady omówili m. in. doświadczenia, wypływające z szesnastego festiwalu muzyki i pieśni radzieckiej oraz przygotowania do mającego się odbyć w końcu r. b. festiwalu muzyki polskiej.

Dużo uwagi w dyskusji poświęcono stronie ideologicznej pracy związkowych zespołów muzycznych. Stwierdzono m. in., że ze spoleżyte powinny popularyzować realistyczny kierunek w muzyce, oparty o motywy ludowe i narodowe, obcy wszelkim zwyrodnieniom formalistycznym, typowym dla kultury burżuazyjnej.

Dekret o pomocy sąsiedzkiej drogą do podniesienia gospodarki mała i średniorolnych chłopów

Wzrost biedniejszej części wsi przez bogaczy chłopskich przybiera różną, często bardzo zamaskowaną formę. Jedną z nich bardzo dokuczliwą dla biedoty oraz mało i średniorolnych chłopów było wypożyczanie za wysoką opłatą lub na uciążliwych warunkach: koni, maszyn i narzędzi rolniczych. Wielu bogaczy wiejskich ko powało przed wojną, po to właśnie większą ilość koni i maszyn rolniczych, aby przy ich pomocy zarabiał i zerować na biedniejszej części wsi.

W roku bieżącym zmiany tego dekretu: zaostrezenia kar dla tych, którzy uchylają się od spełnienia obowiązków pomocy sąsiedzkiej lub ułudnią ją innym spełnieniem tego obowiązku, albo pobierają opłaty wyższe od ustalonych przez Radę Narodową. Nakładanie kar na tych przestępców, sabotujących stosowanie pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie, powierzone obecnie władzom administracji ogólnej, co przyspieszy tok postępowania.

Z działalności Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza

Działalność TPZ datuje się od pierwszych dni wyzwolenia Kutna przez Armię Radziecką i I Dywizję Kościuszkowską. Przemianowanie Komitetu Pomocy Żołnierzom na TPZ nastąpiło dn. 3 lipca 1945 roku. Etap 2. lat pierwszego okresu istnienia T-wa, biorąc pod uwagę straszliwe zniszczenia powojenne, nie należał do łatwych. Mimo to, TPZ wywiązało się z zadań, mianowicie: wzmocnienia i podwyższenia poziomu życia wsi, w szczególności: w rodzinach żołnierzy, wdowom i sierotom poległych.

Praca organizacyjna dała w konsekwencji 21 kół terenowych. Kół młodzieżowych istnieje 12. Stan członków zwiększa się z każdym dniem, gdyż zagadnienie umasowienia TPZ znajduje oddźwięk w społeczeństwie, tak, że w roku bieżącym nie będzie gminy na terenie powiatu kutnowskiego bez kół TPZ.

Do słabo organizacyjnie wyrobionych kół należy kółko miejskie w Zychlinie, Krośniewicach, w gminie Krzyżanówek i Ostrowach, które zasklepiły się w dotychczasowym stanie liczebnym członków, nie starając się o powiększenie tego stanu i nie wykazując żywniejszej działalności.

Kurs dla przedowników weterynarii

W Kutnie 27 ubiegłego miesiąca rozpoczęła się zorganizowana staraniem Związku Samopomocy Chłopskiej i Państwowej Administracji Rolnej kurs dla przedowników weterynarii. Na kurs uczęszcza 50 uczestników. Po ukończeniu kursu, przed przedownikami weterynarii staną bardzo ważne zadania. W pierwszym rzędzie obowiązkiem ich będzie wykrywanie ognisk zaraźliwych chorób, przeprowadzenie masowych szczepień drobiu i szczepienie świń przeciw różycy.

Do przodujących należy kółko przy PKP, które zorganizowało świetlicę na stacji Kutno oraz wykazuje największą żywotność na wszystkich odcinkach pracy. Najbardziej aktywne w pracach kulturalno - oświatowych były kółka młodzieżowe, które urządziły: 3 akademie, 26 poranków, 28 odczytów, jak również wydały kilka gazetek ściennych.

Dekret o pomocy sąsiedzkiej

Wzrost biedniejszej części wsi przez bogaczy chłopskich przybiera różną, często bardzo zamaskowaną formę. Jedną z nich bardzo dokuczliwą dla biedoty oraz mało i średniorolnych chłopów było wypożyczanie za wysoką opłatą lub na uciążliwych warunkach: koni, maszyn i narzędzi rolniczych. Wielu bogaczy wiejskich ko powało przed wojną, po to właśnie większą ilość koni i maszyn rolniczych, aby przy ich pomocy zarabiał i zerować na biedniejszej części wsi.

W Polsce Ludowej podniesienie produkcji rolnej, a tym samym i dobrobytu drobnych i średnich gospodarstw chłopskich jest specjalną troską rządu ludowego, a ograniczanie różnych form wyzysku kapitalistycznego na wsi — jego obowiązkiem. Dekret o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie przyjęty został z wielkim zaдовоłeniam przez biedotę wiejską oraz matorolnych chłopów, a z niewątpliwą, przez bogaczy wiejskich, którzy próbowali i wciąż jeszcze próbują utrudniać albo wprost uniemożliwić stosowanie pomocy sąsiedzkiej, bądź zepchnąć ją na tory jakiejś „dobroczynej” pomocy.

W atmosferze narastającej walki klasowej na wsi obserwujemy na niektórych terenach naszego województwa próby zepchnięcia pomocy sąsiedzkiej na złe tory. Zdarzały się wypadki, że sołtysi i wójtowie nie wyciągali konsekwencji, przewidzianych dekretem i nie stawiali wniosku o ukaranie tych bogaczy, którzy albo sami uchylali się od świadczeń, albo utrudniali innym wykonanie tego obowiązku. Dlatego wysunęła większość Gminnych Rad Narodowych, w ramach przygotowań do akcji siewnej, wykazała dużą czujność klasową i starannie opracowała plan pomocy sąsiedzkiej, układając listy rolników, potrzebujących tej pomocy i listy tych, którzy obowiązani są tę pomoc świadczyć, w ustalonych z góry terminach i kolejności.

CENNIK OGŁOSZEŃ W DZIENNIKU „GŁOS KUTNOWSKI”

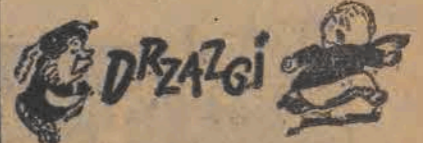
Table with 4 columns: Wielkość ogłoszeń, Za tekstem, Nekrologi, Drobne. It lists rates for different sizes of advertisements (e.g., 1-100mm, 101-200mm) and includes a note about 100% discounts for certain types of ads.

Organizacja pomocy sąsiedzkiej

W związku z wielkimi zadaniami, jakie ciążyą na rolnictwie w Planie 6-letnim, zaszła również potrzeba dalszego przedłużenia czasu trwania tego dekretu do końca roku 1951, aby pomoc sąsiedzka mogła się stać poważną dzwignią planowego rozwoju rolnictwa w pierwszych, decydujących latach Planu 6-letniego.

Pożary w powiecie

Ostatnio zanotowano dwa wypadki pożarów w powiecie. W dniu 22 ub. m. wybuchł pożar we wsi Boguszyce, gm. Piątek u ob. Bronisława Strużawskiego. Pożar zniszczył stodołę, obórę i dom mieszkalny wraz z całym dobytkiem. Powolny proces obliczenia strat, spowodowanych pożarem oblicza się na 1200 tys. zł. Przyczyną pożaru nie ustalono.



Proszę wsiadać! Drzwi zamykać!

W sobotę, po przyjeździe (to znaczy moim i Sabci) z pracy, ciocia Femcia, której pobyt u nas zaczął przedłużać się w nieskończoność, obaj zabrała nam wreszcie, że dzisiaj wyjeżdża do domu.

Wiadomości tę przyjąłem ze szczególnym zadowoleniem. Siedząc przy obiedzie, cieszyłem się, że nazajutrz zasiadnięmy do stołu tylko we dwoje ze Sabcią.

Pociąg do Gdyni odjeżdżał do piero wieczorem o godzinie 21.25, ale ja, bojąc się, żeby nie uciekła, wyszedłem wraz z Sabcią i ciocią Femcią o całą godzinę wcześniej. Mając jeszcze sporo czasu, ciocia zaproponowała, abymy weszli do restauracji dworcowej na piwo. Bałem się trochę, żeby nie uciekła ciocia, gdyż miałem złe przeczuć, ale Sabcia uspokoiła mnie, dowodząc, że gdybyśmy się nawet zasiedzieli, to odjazd pociągu przypomni nam telegrafistka, zapowiadająca przez megafony dworcowe odjazdy pociągów.

Popiłając piwo i mając pewność, że ciocia Femcia za chwilę odjedzie, zacząłem ją z serdecznością, (trochę nadrabianą), zapraszać, żeby znów zechciała zawitać w nasze niskie progi itd. itd. Zapomniałem zupełnie o odjeździe pociągu i dopiero gwizd przejeżdżającej za oknami lokomotywy, przypomniał mi o tym. Spojrzałem na zegarek i stwierdziłem, że jest punktualnie godzina 21.25. Zerwałem się i dobiegłem do okna, za którym zobaczyłem ostatni wagon, odjeżdżającego do Gdyni pociągu.

W tej samej chwili po kilku charakterystycznych trzaskach w megafonie dworcowym, odezwał się dzwoniący głosik niewieści: „Uwaga, uwaga, za chwilę odjeżdża pociąg osobowy do Gdyni, proszę wsiadać i drzwi zamykać”.

— Za jaką chwilę pomyślałem że wściekłością. Przecież już go nie ma.

Oczywiście ciocia Femcia nie pojechała i postanowiła zostać jeszcze u nas cały tydzień. I to wszystko przez spóźniony głos w megafonie.

Teoś Kaszka

Organizacja pomocy sąsiedzkiej

W atmosferze narastającej walki klasowej na wsi obserwujemy na niektórych terenach naszego województwa próby zepchnięcia pomocy sąsiedzkiej na złe tory. Zdarzały się wypadki, że sołtysi i wójtowie nie wyciągali konsekwencji, przewidzianych dekretem i nie stawiali wniosku o ukaranie tych bogaczy, którzy albo sami uchylali się od świadczeń, albo utrudniali innym wykonanie tego obowiązku. Dlatego wysunęła większość Gminnych Rad Narodowych, w ramach przygotowań do akcji siewnej, wykazała dużą czujność klasową i starannie opracowała plan pomocy sąsiedzkiej, układając listy rolników, potrzebujących tej pomocy i listy tych, którzy obowiązani są tę pomoc świadczyć, w ustalonych z góry terminach i kolejności.

Advertisement for 'GŁOS' newspaper, including contact information for the editorial office, subscription rates, and printing details.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 4 kwietnia 1930 r.

BEZROBOTNA POD TRAMWAJEM

Przy ulicy Piotrkowskiej 80 rzuciła się pod tramwaj niejaką Łapideówna, bezdomna i bezrobotna. Ła pidesównie uratowano w ostatnim momencie przez zahamowanie biegu pociągu. Kilka osób w wagonie odniosło obrażenia.

LUDZIE BEZ ZŁOTÓWKI

„Republika” zastanawia się nad celowością stosowania doraźnych mandatów karnych za przekroczenia porządkowe na ulicy. Jak się bo wiem okazuje, dopiero co trzydzieści lat temu jest zdolny zapłacić mandat 1 - złotówka. Ołbrzymia więc kszosć ludzi, którym się spisuje mandaty nie posiada przy sobie ani grosza. Tak stwierdziły organa po licyjne w ostatnich trzech miesiącach.

FABRYKI W TOMASZOWIE ZAMIERAJĄ

W dniu wczorajszym fabryka Steinmanna i Aronzona przerwała pracę na czas nieograniczony. 300 robotników zostało bez zajęcia.

PAKT TRZECH MOCARSTW

„Republika” podaje w depeszy z Waszyngtonu, że „pakt trzech mocarstw” — Anglii, USA i Japonii — jest na drodze do realizacji. Japonia uzyskała szereg ustępstw na Dalekim Wschodzie.

KROKODYL NA DWORCU

W dniu wczorajszym na dworcu kolejowym w Londynie ukazał się żywy krokodyl, który wywołał szaloną panikę wśród publiczności. Krokodyl wymknął się z wagonu, w którym był transportowany do ogrodu zoologicznego.

UZDROWISKA TYLKO DLA WIELKICH FABRYKANTÓW

„Republika” omawia sprawę uzdrowisk polskich, które są tak drogie, że nawet najlepiej uposażeni urzędnicy nie mogą z nich korzystać. Uzdrowiska i kurorty polskie dostępne są tylko dla wielkich kapitalistów, właścicieli domów czynszowych i dla ziemianników.

ZE SPORTU

Komisja do spraw amnestii działa...

Pierwsze wnioski o darowanie kar już wpłynęły.

W walce o wychowanie nowego człowieka, członka o moralności socjalistycznej, bierze udział całe nasze społeczeństwo, a więc i nasz sport. Zgodnie z uchwałą GKKKF przy WKKF w Łodzi powołana została do życia Komisja do spraw amnestii dla naszych sportowców. Amnestia — to akcja, posiadająca ogromne i doniosłe znaczenie wychowawcze wśród naszych sportowców, toteż poświęcimy jej dziś trochę więcej miejsca.

podczas zawodów. Dalej konieczne jest poddanie brytyjczy (i samokrytyczna ocena błędów) ukaranych zawodników na powtórne przekroczenia oraz omówienie, ewentualnie uchwalenie wniosków o darowanie kar nałożonych na zawodników, członków klubu, wreszcie dyskusja, która walczyłaby na przyczynny różnych przekroczeń oraz środki, zapobiegające tym przekroczeniom.

— Tęgo rodzaju zebrania kluby powinny przeprowadzić do 15 kwietnia w całym naszym województwie.

dnie uchylili w ciągu nie dłuższym, tak 4 tygodnie od chwili jego złożenia. Od decyzji WKKF przysługuje jeszcze odwołanie do GKKKF w Warszawie.

WYKREŚLENIE KARY Z REJESTRU PO UPŁYWIE ROKU

— Zatwierdzona decyzja o darowaniu kary — mówi dalej nasz rozmówca — zostanie ogłoszona w komunikacie Związku Sportowego, w ramach którego przewidziano miało miejsce. Okręgowy Związek Sportowy odnotuje w rejestrze kar obok nazwiska datę darowania kary a kara zostanie skreślona z rejestru dopiero po upływie roku nienaganego zachowania się amnestiowanego zawodnika. W stosunku zaś do zawodników, którzy w ciągu roku od dnia darowania kary dopuszczą się nowego przekroczenia dyscypliny sportowej — zostanie zastosowany wyższy wymiar kary za to przekroczenie.

Prace Komisji trwają. Pierwsze wnioski już wpłynęły.

SKŁAD KOMISJI

W skład Komisji, powołanej do spraw amnestii przy WKKF w Łodzi weszli: sekretarz WKKF ob. Okoński (przewodniczący), ob. Kostrzewa — przedstawiciel ZMP, ob. Krysiak — przedstawiciel ZS „Gwardia” i członek WKKF, ob. Gałuszka H. — inspektor WKKF dla spraw sportowych oraz ob. Luczak — przedstawiciel Okręgowej Rady KF przy ORZZ.

Jakie stoja zadania przed Komisją do spraw amnestii? Na pytanie to daje nam odpowiedź jej przewodniczący, sekretarz WKKF, ob. Okoński.

CZYM JEST AMNESTIA?

— Wszystkie sprawy dotyczące amnestii nie mogą być załatwiane mechanicznie — mówi nam nasz rozmówca. — Akcja ta ma być przecież nie wspaniałomyślnym darowaniem wszelkich przewinien, jakich dopuścili się nasi sportowcy, a akcją wychowawczą, mającą za cel przyczynić się do podniesienia godności naszych sportowców, do podniesienia poziomu moralnego szerokiej masy naszej młodzieży.

NA CO TRZEBA ZWRACAĆ BACZNĄ UWAGĘ?

— Decyzje dotyczące amnestii, które podejmuje zarząd klubowy, lub walne ich zebrania, muszą być przemyślane i podjęte kolektywnie. Na tych zebraniach konieczne jest omówienie zasad amnestii dla zawodników i jej znaczenia, dalekomiernie zachowania się zawodników w ogóle, a w szczególności na stadionach i boiskach.

Co słychać w A kl.?

Kolejarz (Łódź)

nie daje się zdezonizować

Drużyna klasy A okręgu łódzkiego rozegrały w niedzielę już trzecie spotkanie w drugiej rundzie. W Piotrkowie tamtejsza Concordia zremisowała ze Związkiem z Tomaszowa 0:0. Po uwzględnieniu ostatnio uzyskanych wyników, tabela przedstawia się jak następuje:

Kolejarz Łódź	5	6	5:2
Spójnia Łódź	5	5	5:4
Związek Tomaszów	3	4	6:2
Włókniarz Zgierz	3	4	8:4
Kolejarz Kozłowski	3	3	4:5
ŁKS Włókniarz I B	3	2	5:4
M-1 Bychlin	3	2	2:3
Bornita Zgierz	2	1	5:9
Concordia Piotrków	2	1	2:4
Związkowiec Łódź	2	1	2:9

W związku z nadobowiązkowymi świętami nastąpi jedynogodzinowa przerwa w rozgrywkach o punkty. Włókniarz Fabianice będzie brał udział w spotkaniach tej klasy od dnia 10 bm. Pierwszy mecz pabianizacji rozegrają z Concordią u siebie, o godz. 11. Włókniarz będzie spotkał się o punkty kontynuował w dni powszednie lub święteczne, jednak wolne od rozgrywek drużyn klasy A okręgu łódzkiego. Po ukończeniu spotkań drugiej rundy w wypadku, gdy Włókniarz z Fabianic nie zdobędzie pierwszej lokaty w tabeli, muszą się odbyć jeszcze mecze z mistrzem jestannym klasy A, Spójnią, i dopiero wówczas zwycięzca tych zawodów otrzyma tytuł mistrza klasy A okręgu łódzkiego i będzie się ubiegał o wejście do drugiej ligi państwowej.

SPRAWY FORMALNE

— Każdy zarząd klubu na podstawie podania ukaranego i ubiegającego się o amnestię zawodnika, lub powzięciu przez dany klub odpowiedzialnej uchwały, winien wystąpić z wnioskiem do WKKF o darowanie kary. Wniosek ten jednak musi być zaopiniowany przez zarząd zezwieszenia i Sportowego Związku Okręgowego. Wniosek ten WKKF zatwierdzi wzglę

O przyczynie porażek „Widzewa”

mówi nam kierownik sekcji piłkarskiej widziewików ob. Marciniak

O ile ligowa drużyna ŁKS Włókniarz ma już do sanowania w tym sezonie dwa sukcesy — zwycięstwa nad Wisłą i Górnikami z Radłina — o tyle druga nasza drużyna ligowa, biorąca udział w rozgrywkach drugiej naszej klasy państwowej przediałuje ciągle pech. Ale czy tylko pech?

Z tym pytaniem zwróciliśmy się wczoraj do kierownika sekcji piłkarskiej WŁZKS „Widzew” ob. Marciniaka.

— Przyczyną naszych porażek należy doszukiwać się w tym — mówi nasz rozmówca — że o ile obrona posiadamy dość mocną, to w zaden sposób nie możemy skłócić ataku. Brak nam przede wszystkim łączników i prawego skrzydła. Nasi młodsi gracze, choćby z drugiej drużyny, są za słabi jeszcze do pierwszej ligowej drużyny, toteż musimy eksperymentować jeszcze opierając się na starszych rocznikach jednak bez powodzenia. W niedzielę w Tomnie powiedzieli: Słaby na środku ataku, Jach na prawej obronie i Forzalski grający jako podłewy. Jeśli chodzi o mecz niedzielny — wczoraj nasz rozmówca — to musimy zaznaczyć że po przegranej mieliśmy osłabioną przewagę, a że te dwie utraczone bramki nasz bramkarz absolutnie nie pono si winy, Gospodarka (Kolejarz) grał b. ostro, gdyby był inny sędzia może do tego nie dopuścił, a wówczas i wynik może byłby inny.

Jakie środki zamierzacie przedsięwziąć, aby uniknąć dalszych porażek? — pytamy ob. Marciniaka.

— Będziemy musieli osiągnąć jednak po młodych — odpowiada kierownik sekcji piłkarskiej „Widzewa”. W pierwszym rundzie wygrał o Rosiaku i Nowickim. Nasz (bramkarz) udeł w Toruniu egzamin, możliwe, że i oni okażą się lepsi od ewich starszych kolegów — kończy nasz rozmówca.

Po niedzielnej porażce, jak nam powiedział kierownik piłkarski „Widzewa”, widziewicy wstydzieli się wrzósć do Łodzi. Motiwe, że obudziła się w

Bżi walne zebranie łódzkich tenisistów

Dzisiaj o godz. 19 w sali Wojew. Komitetu Kultury Fizycznej przy ul. Curie Skłodowskiej 25, odbędzie się walne roczne zebranie tenisistów okręgu łódzkiego. Porządek dzienny m. in. obejmuje powołanie nowych władz tenisistów oraz wy bory komisji, opiekującej się utalen towana młodzieżą.

Ze względu na ważność obrad, o bencność członków obowiązkowa.

Hallo, tu „W-P”!



20 kolarzy, spośród których wyłonił na zostanie reprezentacja Polśid na wyścig Warszawa - Praga trenuje pod okiem trenera Wisznickiego. Dotychczas przebyli oni ok. 500 km i co dzień przedłużają trasę biegów treningowych. Wszyscy, z wyjątkiem chorego Nowocoka, znajdują się w dobrej formie. Szczególnie w różni się Salyga, Wrzesiński i Rzeźniński.

Dziś dalszy ciąg „Pierwszego Kroku”

W dnia dzisiejszym, to jest we wtorek, o godz. 18 w hali zrzeszenia sportowego Włókniarz odbędzie się ćwierć i półfinały walk „Pierwszego Kroku” bokserskiego grupy łódzkiej. Ogółem startować będzie około 30 adeptów pięściarstwa.

TEATR - KINA

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingrada 1)

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI Zespół łódzki (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-44)

Dziś o godz. 19.30 3 akty Szolem Alejchama.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 248)

Dziś o godz. 19.15 „Królowa przed miesiącem”.

TEATR „OSA” (Traugutta 1)

Dziś o godz. 19.30 komedia C. Goldoniego: „Oberżystka”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO” (ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Dziś widowisko zamknięte dla szkół yt. „Historia całej o niebieskich migdałach”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152, tel. 253-90)

Dziś teatr nieczynny.

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1), „O 6-tej wieczorem po wojnie” godz. 18, 19, 20.

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Nowy dom” godz. 17, 19, 21 — film dozwolony od lat 14

BAJKA (Franciszkańska 81) Dziewczę z północy” godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 14” godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Kurhan Małachowski” godz. 14, 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Pustelnia Parmeńska” II seria godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu” godz. 18, 18.30, 21

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Córka marynarza” godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Na tropie zbrodni” godz. 17.30, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Pustelnia Parmeńska” I seria — godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Statek pułapka” dla młodzieży godz. 16; — „Krwawa vendetta” godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Miasto wieszcznie” godz. 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Awantura na wsi” godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Dom na pustkowiu” godz. 15.30, 18, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Maskarada” godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Program składany” godz. 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKNIARZ (Prochnika 16) „Upiór w operze” godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) — „Dom na pustkowiu” godz. 16, 18.30, 21.

ZACHĘTA (Zgierska 25) „Konstanty Zastanów” godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14

Co usłyszymy przez radio

WTOREK 4 KWIECISTIA 1930

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Erzerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert. 14.00 Kronika węgierska. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka operetkowa. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 „U nas i na świecie”. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.20 (Ł) Aktualności śródziem. 16.25 (Ł) „Tu się ucza młode matki”. 16.30 (Ł) „Pierwsze młodzieżowe brygady budowlane”. 16.40 Mu-

zyka operetkowa. 16.50 Skrzynka racjonalizatorska. 17.00 Koncert. 17.45 Audycja SP. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 Recital fortepianowy. 18.40 „Wzschodnia Radiowa”. 19.00 Pogadanka o Herce. 19.15 „W rytmie tanecznych”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka. 21.00 Koncert symfoniczny 21.40 „Wzschodnia Radiowa”. 22.30 „Zwrotnoła bawółka pod we sołym wierzchem”. 22.50 (Ł) Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program dnia 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakonczenie audycji i Hymn.

Koniec „Sago-Maru”

W ujściach rzek zjawiają się fok, wychudłe niedźwiedzie wychodzą do strumieni, psy pociągowe, czując zapach świeżo suszonej ryby, skowyczą i rwą postronki.

W nocy na brzegu i na morzu płoną światła. Ryba rwie sieci, łopi kungasy*. Woda w rzekach wrze, łowcy, robotnicy, którzy solą i kraja rybe, chodzą oblepieni łuską, zgnęzieni, mokrzy i weseli. Drapieżcy również wylazła na światło dzienne. Przemysłowcy japońscy podobni są do waltuszy: im więcej jest ryb, tym chciwiej rozdziawiają paszeczki. Nie jestem prorokiem, ale jestem pewien, przyjdzie czas, kiedy rybi ogon stanie im w poprzek gardła.

Na fabrykach konserw przez całą dobę obrabia się lososie, „ze-laznymi chwyczkami”, sezonowi robotnicy japońscy nie wylazą z morza na arendowanych działkach, szalbirze sindo** rozstawiają sieci z podwójnymi skrzydłami. Ale to jeszcze nie wszystko. Ranowie z Chokkajdo wysyłają na Kamczatkę flotę moskitową, za opatrzoną w sprzęt rybacki. Niezgrabne, lecz mocne kawasaki, szybkie szkupy, stwardowane skorupy z rzeźbionymi buksprytami.

* Kungas — kłosa + plasterka śniegu.
** Sainmy ołiński — szorstki do łapania i gwałcenia ryby.
** Sindo — szereg sieci rybołówstwa.

— setki żarłocznych drapieżców zlatują się tutaj, jak muchy do kuchni. Najbardziej przypływają z wysp Kurylskich — bez kompasu i bez map, z workiem zaśmieconego ryżu i beczką stchlelej rzodkwi, wpadają na rafy, piacą kary, lecz mimo wszystko starają się kraść.

Taktyka ich jest tchórliwa i bezczelna. Jeśli w pobliżu znajduje się statek pograniczny, drapieżcy nie wkraczają do trzymilowej strefy zakazanej, czekają, reperują sieci, robią na drutach koszulki, spacerują po pokładzie z takim wyrazem, jakby się nie mogli nasycić widokiem kamczackich sopek.

Wystarczy się jednak odwrócić, a cała ta hałazra rzuca się natychmiast w kierunku brzegu i z niesłychaną nęcznością chwytają ryby za skrzel.

Znaliśmy dobrze wielu tych drapieżców. Każdy z naszej załogi poznawał w odległości trzech mil kawasaki „NG-43” lub kuter dwumotorowy „Chajal”, który zawsze taszczył za sobą całą flotyllę łódek. Szczególnie wiele krwi napsuła nam sekuna „Sago-Maru”. Był to stateczek o pojemności mniej więcej siedemdziesięciu ton, z mocny kadłubem i dobrymi burtami. Przy odpowiedniej pogodzie mógł bez trudu przepłynąć dziesięć mil — akurat tyle, ile trzeba, aby w porę znaleźć się w bezpiecznej strefie.

Prawdopodobnie „Sago-Maru” miała bazę w pobliżu, na wyspie Szymusu, ponieważ zjawiała się z wyjątkową uporczywością za każdym razem koto przylądka Barunnego, gdzie znajdowała się japońska fabryka konserw.

Nasz konkurs!

Dziś zamieszczamy drugi rysunek konkursowy. Należy go wyciąć, wypełnić starannie i zachować. Dwanaście kolejnych rysunków naszego konkursu — wypełnionych czytelnie — należy odesłać do dnia 28 kwietnia b. r. do Redakcji „Głosu Robotniczego”, Łódź, Piotrkowska 36, III piętro.

Każdy z naszych dwunastu rysunków oznacza kraj, w którym rozpiera się i panoszy następca Hitlera — żarłoczny Mr. Dollar. A więc uwaga! Powtarzamy! Należy odgadnąć nazwę danego kraju!

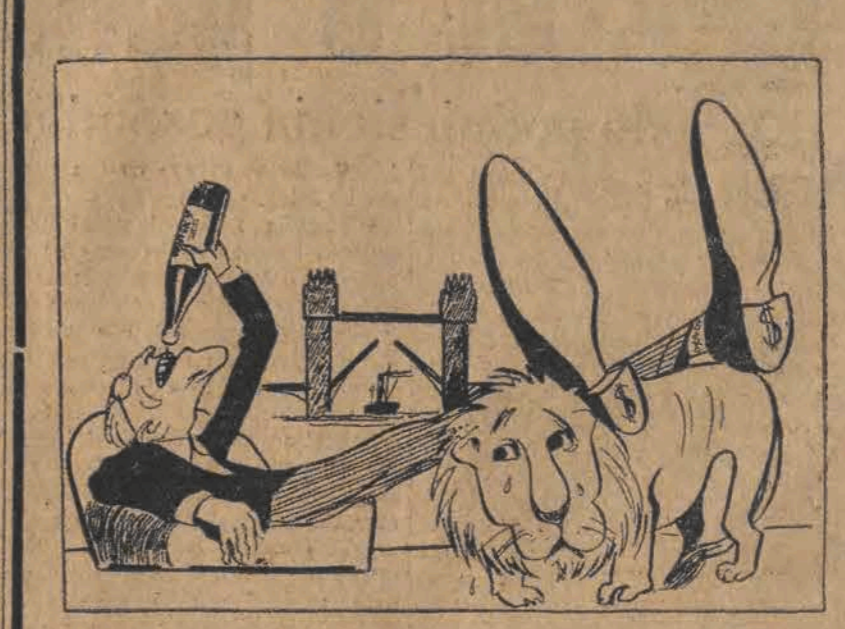
Wypisać czytelnie na załączonym kuponie! Dwanaście kuponów należy odesłać w jednej kopercie do Redakcji „Głosu”!

Dla domyślnych Czytelników Redakcja „Głosu” przemasza:

aparat radiowy marki „Tesla” 3 wieczne pióra szereg cennych książek oraz moc nagród — niespodzianek

Nagrody zostaną rozłożowane pomiędzy Czytelników, którzy nadesłali trafne rozwiązania. Za oryginalne rozwiązania graficzne i tekstowe — specjalne nagrody.

W jakim kraju przebywa przedstawiony na poniższym rysunku Mr. Dollar?



Kupon Nr 2

Mr. Dollar przebywa w

Imię i nazwisko Czytelnika

miejsce pracy

dokładny adres